

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płobna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

### Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo dolno-austriackie obwieszcza rozporządzeniem z 1 lutego b. r. l. 6888 dodatkowo do swojego ogłoszenia z 20 stycznia 1896 l. 5052 (tut. obwieszczenie z 27 stycznia b. r. l. 7026) że przepisy, które się tyczą zakazu przywozu oduwaczy i świń rzeźnych z obszarów zapowietrzonych zarządy pyska i racie w Galicyi do Austrii Dolnej (tut. ogłoszenia z 2 i 22 listopada 1895 l. 89.810 i l. 94.784) nadal mają być zastosowane tylko do wymienionych zwierząt z powiatów: Kraków, Mościska, Rohatyn, Tarnobrzeg i z obrębu miasta Żółkwi.

Zakaz zaś wprowadzenia świń przeznaczonych na handel (*Handels-Futterschweine*) do Dolnej Austrii pozostaje nadal w mocy aż do dalszego zarządzenia tylko co do powiatów politycznych: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Myslenice, Rzeszów, Strzyż, Wieliczka i Żywiec.

Przekroczenia tego zakazu będą karane według ustawy z 24 maja 1882 (D. u. p. Nr. 51). Co się podaje do powszechnej wiadomości stosownie do tut. ogłoszenia z 27 stycznia 1896 l. 7026.

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 lutego.

Po głośnym toaście cesarza Wilhelma na bankiecie danym z okazji uroczystości jubileuszowych cesarstwa niemieckiego, kiedy to ten monarcha proklamował rzeszę niemie-

cką, jako mocarstwo światowe, powstały i utrzymywały się uporeczywie pogłoski, że powyższa enuncyacja jest zapowiedzią bardzo znacznych żądań na wzmocnienie niemieckich sił morskich i wydatniejszych niż dotychczas zabiegów celem rozszerzenia zamorskich nabytków kolonialnych, na wzór Anglii, która wielką swą potęgę zawdzięcza właśnie tej okoliczności, że we wszystkich częściach świata zagarnęła pod swoją władzę bogate i żyzne obszary i ciągle jeszcze je powiększa, gdy się ku temu nadarza sposobność. Cała prasa zajęła się żywo temi pogłoskami komentując je i rozstrząsając wedle tego jaki przedstawia kierunek polityczny. Z szeregów pism postępowych i pokrewnych im duchem odezwały się silne zarzuty i protesty przeciw olbrzymiemu, jak utrzymywano, obciążeniu preliminarza wydatków; organa centrum zaprzeczały, jakoby w narodzie istniał zapąd do wielkich przedsięwzięć zamorskich i powołały się między innymi na tę okoliczność, iż założone w roku zeszłym Towarzystwo w Lipsku dla zbierania dobrowolnych składek na marynarkę wojenną, zebrało dotąd niespełna... kilkaset marek; konserwatywni wreszcie okazywali gotowość do ustępstw, wszakże pod warunkiem, że rząd uwzględni za to w sposób odpowiedni ich agrarne żądania. Dzienniki utrzymujące stosunki z urzędem kancelerskim z początku słabo, później wyraźnie zaprzeczały wszystkim tym wiadomościom, nadaremnie jednak — pogłoska raz spuszczone w obieg utrzymywała się uparcie i wywoływała w ludności silne zaniepokojenie. Nie można zresztą bardzo temu się dziwić. W owym właśnie czasie, gdy opinię publiczną w Niemczech zaalarmowano iż rząd zamierza domagać się na powiększenie floty wojennej stumilionowego kredytu, powstało w Anglii skutkiem znanego telegramu cesarza Wilhelma do prezydenta Transvaalu tak silne przeciw Niemcom wzburzenie, że na chwilę wydawała się być prawdopodobną ewentualność jakiegoś poważnego wybuchu. Rząd angielski dał rozkaz do utworzenia ruchomej eskadry, która miała być przezna-

czoną do akcyi na morzu Północnem; pogłoski o nowych, skierowanych przeciw Niemcom aliansach wisiły w powietrzu; co więcej rozpuszczono nawet wieść o zabiegach dla wstrąsnięcia podstawami trójprzymierza. Zdawało się istotnie, że nad Niemcami zawisła groźna burza i że w Berlinie uważają skutkiem tego za potrzebne odwołać się do ofiarności narodu.

Niepokojące te objawy znikły szybko a bezpośrednio potem rząd Rzeszy pospieszył z formalnym zaprzeczeniem wersyom o zamiarze zażądania nadzwyczajnych kredytów. — Z oświadczenia jednak jakie złożył w tej mierze w komisji budżetowej parlamentu niemieckiego sekretarz stanu Marschall-Biberstein wynika, że rząd nie stawia na razie żadnych żądań wychodzących po za ramy normalnego budżetu, uważa jednak za potrzebne i projektuje istotnie znaczne powiększenie marynarki a to ze względu na wzmagające się potrzeby służby zagranicznej. Niema tedy w tej chwili żądania nowych kredytów, lecz jest ich zapowiedź na czas najbliższy a to wystarcza prasie niemieckiej do wznowienia cierpiących uwag o użyteczności nabytków zamorskich.

Podnosi ona, że to co dostało się Niemcom za morzami nie odznacza się ani nadzwyczajną żywnością, ani bogactwem kruszców, ani jest dogodnym dla handlu. Kolonie morskie mogą mieć dla ludów europejskich trojakie cele. Po pierwsze służą mogą do przyjęcia odpływu nadwyżki ludności krajowej, która w ojczyźnie nie może już znaleźć chleba i zarobku. Emigrując do takich własnych kolonij, wychodzący nie są straceni dla swego narodu, ponieważ i nadal pozostają w ścisłym z nim związku. Niemieckie kolonie takiego zadania spełnić nie mogą, bo położone są przeważnie w strefach, których klimat jest dla Europejczyków zabójczy. Drugim celem zakładania kolonij bywa chęć zdobycia pewnego pola odbytu dla handlu i przemysłu krajowego. Cel ten osiągnęła n. p. w pełnej mierze Anglia przez zabór Indyi. Angielski przemysł wyrugował w krótkim czasie

cały przemysł domowy w Indyach i zalewa zawsze jeszcze lekkimi wyrobami swymi targi tamtejsze, ciągnąc z tego ogromne zyski. I takiego rezultatu swej polityki kolonialnej Niemcy na razie spodziewać się nie mogą. Ludność ich kolonij żyje na najniższym stopniu kultury, nie potrzebuje jeszcze wyrobów przemysłu niemieckiego, z wyjątkiem chyba broni i wódki. Trzecim wreszcie celem kolonij jest, aby dostarczały państwu europejskim tanich surowców dla różnych gałęzi przemysłu. I pod tym względem Niemcy z kolonij swych żadnych jeszcze nie ciągną zysków. Wywóz płodów surowych z tych kolonij do Niemiec jest tak małym, że wobec kilku miliardowego obrotu handlu niemieckiego weale w rachubę wchodzić nie może. Nie mają zatem Niemcy dotychczas z kolonij swych żadnych korzyści, a tymczasem corocznie po kilka milionów wydawać muszą na utrzymanie ich w swych rękach i na krwawą wojnę z krajowcami, którzy nie mogą się jakoś pogodzić z nowymi opiekunami.

## KORESPONDENCYE

Paryż, 9 lutego.

(Atmosfera skandalu. — Sprawa Lebaudy'ego, opium tonkińskiego, nadużyć przy koncesjonowaniu kolei południowych i innych. — Panama rediviva. — Rosenthal i jego przeszłość. — Wystawa roku 1900. — Przygotowania do udziału Francji w uroczystościach koronacyjnych w Moskwie.)

(;) W jednym z dzienników paryskich czytamy dziś dosłownie następującą depeszę z Rouen:

„Z polecenia ministra sprawiedliwości tutejsza prokuratura państwa wytoczyła śledztwo, aby wyjaśnić niektóre ciemne punkta w procesie Joanny d'Arc. W domu, w którym

34)

## W ŚWIAT.

II.

(Ciąg dalszy).

Szczególnym trafem, pani Marcysia Borajska, nie odznaczająca się ani bystrzejszym umysłem, ani bogactwem i wrażliwością uczuć, po zabawie w „Gwieździe“ przejrzała pięknego Parysa, jak to mówią, na wylot, i sformułowała sobie o nim bardzo trafne zdanie. A że mściwą była z natury, i to mściwością ograniczonej kobiety, która dla błahostki, jakiejś nieznacznej urazy zdolna jest bić, kasać, potwarzać, niszczyć i palić, więc uznawszy w duchu, że Dyniecki obraził ją śmiertelnie, postanowiła zemścić się. Środki, jakimi dochodziła do celu, były jej zupełnie obojętne. Nad następstwami nie zastanawiała się wiele. Chciała raz przynajmniej spojrzeć Dynieckiemu w oczy i powiedzieć z tryumfem:

— A widział... oto masz!...

Co z tego dalej wyniknie — o tem pani Borajska weale nie myślała.

Dawną nienawiść ku Loli rozdzieliła teraz na dwie osoby, tj. na Lolę i na Dynieckiego. Jeżeliby więc złożyły się okoliczności w ten sposób, żeby można ich było zgnieść oboje za jednym zachodem — to tem ci lepiej...

A właśnie teraz znakomita nadarzała się po temu sposobność. Anulka i Dyniecki, zajęci rozmową w bawialni, nie zauważyli, że za drzwiami przedpokojem, a niekiedy sympialni cień jakiś czuwa nad nimi.

Pani Borajska była tym cieniem, który w różnych chwilach różne przybierał

kontury: to się zniżał do dziurki od klucza, to się podnosił do szpary w górnej części drzwi, przez którą dochodziły najgłośniejszy z bawialni, to kiedy indziej, widocznie czuwaniem zmęczony, przysiadł na ziemi i wyczołgał. Ale ostatecznie zadziwiająco był wytrwałym, nie opuszczając stanowiska ani na chwilę.

III.

W sali ratuszowej jasno jak w biały dzień.

Pan burmistrz odstąpił tę salę na obrady komitetu, zawiązanego w celu utworzenia kasy zaliczkowej.

Około dwudziestu, zaproszonych na posiedzenie „sąsiadów“, obsiadło przednie ławki, naprzeciw Borajskiego, który przewodniczy. Szołomiejski, obrany sprawozdawcą, przechadza się niecierpliwie i wyciera okulary chustką. Bez szkielec, oczy jego obolałe, wypukłe, spoglądają baraniem wejrzeniem po obecnych. Jest także opodal czerwony Raniecki, w towarzystwie przyjaciela Klepki.

Borajski i zajmują miejsce w wyplatany fotelu i dzwoni.

— Proszę siadać. Panie Szeląg, zapraszam pana na sekretarza.

Szeląg siada obok przy stole.

— A teraz — ciągnie dalej przewodniczący — otwieram posiedzenie.

Wszystko dotąd odbywa się zupełnie prawidłowo. W ten sam sposób, otwiera pan burmistrz posiedzenia rady, więc też forma nie jest zgromadzoną obcą. Przyjmują ją zatem z godnością i spokojem. Nawet pocziwy Klepka, wbrew przyzwyczajeniu, nie dopatrywał dotąd ani nie dosłyszał nie takiego coby wywołało uśmiech na jego księżycowej twarzy.

— Wiecie panowie mniej więcej o co nam chodzi — zagaja Borajski — nie potrzebuję zatem długo się rozwodzić. Pan Szo-

łomiejski jest tym, który myśl założenia kasy podniósł, więc on rozpowie nam o niej i przeczyta statuty. Proszę panów nadewszystko o spokój. Szczególnie pana Ranieckiego o to proszę.

Raniecki poruszył się niespokojnie na krześle. Klepka z przyzwyczajenia odskoczył nieco na bok.

— A cóż to, czy ja przekupka, czy co? — pyta Raniecki wyzywająco.

— No, nie, nie — przeprasza go Borajski i uspokaja ruchem ręki.

Szołomiejski włożył już w tym czasie okulary na koniec nosa, wy dobył papiery i z wielką powagą wstępuje na podniesienie.

— Moi panowie! — rozpoczyna basem.

Raniecki zapomniał w tej samej sekundzie o napomnieniu i powłóklszy wzrokiem po wielkim filozofie:

— Uf!... — mruczy zniecierpliwiony, zwracając się ku Klepce. — Jak on tylko nasadzi swoje szuby na nos, a zahaczy niby organista, to mię zaraz całego trzęsie.

Klepka uśmiecha się i spogląda rzwanie na przyjaciela.

Szołomiejski chrząka.

— Moi panowie!...

— Dostyc tych panów, dosyc.

— Proszę nie przeszkadzać — chrząka ponownie — Moi panowie!... Czyż potrzebuję wskazywać na piękny, wzniosły i szlachetny cel, jaki mieć może przemysłowo-rękodzielnicze towarzystwo pożyczkowe z ograniczoną poręką?... Czy potrzebuję udowadniać, moi panowie...

Raniecki:

— Weale nie potrzeba... Niech pan sobie tymczasem odpocznie.

Borajski psyka — Klepka zaczyna huć, ale nieznacznie, gdyż nie rozruszał się jeszcze na dobre.

Szołomiejski przeczekawszy chwilę cierpliwie, ciągnie dalej:

— Czyż potrzebuję udowadniać, moi panowie, że tam, gdzie jest kapitał, tam jest siła, a gdzie jest siła, tam zwycięstwo. Czyż potrzebuję dalej przypominać wam, moi panowie, że dobrobyt kwitnie tam, gdzie jest siła i zwycięstwo?... Nie, moi panowie, tego, zdaje się, nie potrzebuję wam przypominać.

Raniecki:

— No, a ja co powiedział? Nie mówiłem, że nie potrzeba? — zwracając się do Klepki — Klepka, prawda, że mówiłem to samo co on, ale znacznie wcześniej i daleko krócej.

Klepka przytakuje na znak, że Raniecki ma słusność.

Szołomiejski, wyczekawszy, aż się Raniecki uspokoił:

— Pozwólcie jednak, moi panowie, że, nim przystąpię do szczegółów, przypomnę wam ową bajkę o umierającym ojcu i trzech synach...

Raniecki, porywco:

— Bardzo proszę! My tu nie przyszli na żadne bajki, ale na poważne rzeczy. Bajki opowiada się dzieciom w domu... za piecem.

Szołomiejski, niecierpliwie:

— Proszę nie przeszkadzać. Borajski dzwoni i przyzywa Ranieckiego do porządku.

Szołomiejski, po krótkiej przerwie:

— Otóż, ów ojciec, będąc na śmiertelnej pościeli, zawołał trzech synów przed siebie i polecił im, aby każdy, wyciąwszy pręt łoziny w ogrodzie, przyniósł go do domu. A gdy się to stało, wówczas mądry ojciec...

Raniecki, wpadając w słowo:

— Wówczas mądry ojciec wysmarował owym prętem każdego z synów dobrze po bokach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Rojan.

mieszkała słynna bohaterka w chwili jej skazania, przedsięwzięła policya ścisłą rewizję. W Vaucouleurs, Domremy i w Orleans znajdują już sędziowie prowadzący śledztwo. Pomimo ścisłej tajemnicy, jaką zachowują, opowiadają to sobie na ucho wszyscy, że przy rewizji znaleziono ważne papiery. Rozmaite osobowości, między innymi pewien dostojnik i wielu oficerów angielskich, ma być zaplątanych w sprawę. Podstawę do podejrzeń znaleziono w aktach sprawy kolei południowej. Prokurator państwa jest w chwili obecnej zajęty badaniami kwestyj, czy przypadkiem oskarżeni nie mogliby podnieść zarzutu przedawnienia sprawy.

Pełna gryzącej ironii i złośliwości ta notatka, jest przecież dobrą satyrą obecnych stosunków we Francji. „Moralność republikańska” — nowy termin techniczny — wytworzyła w ciągu dziesiątki ostatnich lat mnóstwo skandalicznych spraw, do których dostali się bowiem ludzie, których upajała świadomość posiadania władzy, a w których wyrobione przekonania, głębsza uczciwość i sumienie nie równoważyły pokusa i namiętności. Z tego stanu rzeczy usiłują zaś dzisiaj skorzystać ludzie, sterujący państwem; posługują się oni mianowicie skandalem, aby utrzymać w karchach swoich przeciwników. Wydobywając coraz nowe „afery” na wierzeh, grożą niechętnym sobie, że i na ich głowy spaść może cień niesławny i skandalu. Ztąd co raz nowe procesy i śledztwa, stąd odgrzybianie dawnych i zapomnianych już po części spraw, jak sprawy panamskiej stąd atmosfera niezwykle duszna a przytoczona satyra *Figara* okazuje się nie pozabawioną podstawą.

Oto kilka próbek z obecnej atmosfery skandalu. Jeszcze sprawa Lebaudy'ego nie skończona i jeszcze nie wyjaśniono, czy dziennikarz Rosenthal (Saint-Cère), współpracownik *Figara*, był tylko zwykłym szantażystą, czy też pomagał rzeczywiście — jak głoszą — ex-kapitanowi Dreyfusowi w jego rzemiośle szpiegowania tajemnic wojskowych, — jeszcze nie przebrzmiało echo sprawy nadużytej popełnionej przy koncesjonowaniu kopalni fosfatów w Tebessie algierskiej, gdy znalazła się nowa sprawa — opium tonkińskie. Szkielet tej sprawy przedstawia się w sposób następujący. Umową zawartą d. 7 września 1887 r., oddał rząd kolonii francuskiej Indo-Chiny monopol eksploatacji opium w Tonkinie Towarzystwu akcyjnemu, którego kapitał wynosił 1,200,000 franków i które reprezentowane było przez niejakiego pana de Saint-Mathurin, znanego sądom już wówczas bliżej. Skutkiem zatargów z rządem, które wybuchły wkrótce, wymogła kompania w d. 13 października 1890 r. modyfikację umowy na swoją korzyść. Wreszcie wymusił Saint-Mathurin pod pozorem, iż rząd nie umie zapobiedz przemysłowemu, w d. 1 stycznia 1892 r. ponowne, bardzo znaczne i dla skarbu państwa szkodliwe, rozszerzenie przyznanego sobie w Tonkinie monopolu i na sąsiedni Anam. Obie umowy podpisał ówczesny generalny gubernator Indo-Chin, p. Lanessan, który w d. 14 maja 1893 r. podpisał także kontrakt wykupna od Saint-Mathurina przez państwo mo-

nopolu za sumę 4,400,000 franków. Umowę z r. 1890 podpisał także ówczesny podsekretarz stanu czyli minister kolonii, Etienne. Dyrektorem kompanii, która miała zarazem prawo objęcia w zarząd portu w Tourane, budowania kolei dróg i kanałów, tudzież eksploatacji żeglugi rzecznej i morskiej, był wymieniony p. de Saint-Mathurin. W Paryżu reprezentowali kompanię pp. Homberg, Edwards i Bouhore. Jak wiadomo, z polecenia sędziego śledczego Döpfiera, odbyła się przed dwoma tygodniami rewizja u p. Alfreda Edwardsa przyczem znaleziono u niego fotografie trzech listów dzisiejszego prezydenta republiki Faur'a, który od d. 3 grudnia r. 1887 do d. 3 kwietnia 1888 był podsekretarzem stanu czyli ministrem kolonii. Z listów tych chcą żywo skrajnie wyśnuć temat do ataków przeciw prezydentowi — opinia większości narodu odrzuca jednak z oburzeniem te usiłowania, a żąda tem przykładniejszego ukarania tych, którzy frymazarzyli dobrem państwa.

Gabinet Bourgeois odgrzebał z zapomnienia także sprawę panamską. Z polecenia ministerstwa sprawiedliwości dokonano rewizyj, które naprowadziły na ślady łapówek politycznych, wynoszących 600 tysięcy franków. Odnawiając tę sprawę, oraz wszczynając inne, przyparł niejako oportunistów do muru: oportuniści, bowiem obalając dzisiaj gabinet, naraziliby się na zarzut, iż pragną nie dopuścić do wykrycia oszustw. *Figaro*, który nie przestał boleć nad losem uwiezionego współredaktora, podsuwa czytelnikom bez ogródek podejrzenie, że agenci rządu otrują Artona podczas przeprawy przez cieśninę. I czyni to nie w jakimś humorystycznym odcinku, lecz w artykule, opatrzonym inicjałami redaktora naczelnego, p. F. Rodays, nadającym ton całemu dziennikowi!

Co się tyczy tego „uwiezionego współredaktora” (wspomnianego wyżej Saint-Cère'a), warto podnieść, że jest to żyd z Kremenieuzga. Herman Morycowicz Rosenthal, który około r. 1880 uciekł do Ameryki a przedtem posiadał drukarnię w Kremenieuzgu, Smole i Kijowie. Po ucieczce jego okazało się że zostawił długów do 90,000 rubli, aktywów zaś bardzo niewiele, tak, że wierzyciele zadowolić się musieli 20 pre. Z Rosyji Rosenthal pojechał do wód w Niemczech i dzięki jakiejś romantycznej przygodzie stracił większość czasu wywiezionych z Rosyji pieniędzy. Potem był prezesem kolonii żydowskiej w Nowym Orleanie, zwał w skutek pewnych, bardzo mętnych spraw musiał wyjechać, nie zapomniałszy zabrać ze sobą 50,000 dolarów, jak się zdało, z kasy kolonialnej. Z tym funduszem, wyboszonym na pieniądze francuskie przeszło 250,000 franków. Rosenthal zjawił się w Paryżu i tu zrobił karierę. W Rosyji po ucieczce sąd ogłosił Rosentala podstępny bankrutem, tak, że w danym razie sądy rosyjskie, gdyby chciały, mogłyby się o niego upomnieć.

Niestety, w aferę Lebaudy'ego został wplątany także pewien Polak. Aresztowano tu bowiem niedawno niejakiego Stanisława Szydłowskiego, sekretarza uwiezionego również dziennikarza Ulryka de Civry. Na Szydłow-

skim ciąży zarzut, iż udawał się do szpitala Val-de-Grace i tam odwiedzając młodą suchoćnicę, sprowadzoną przez Cesti'ego, Maryę Herubel, zabierał jej flegmę, którą następnie przedstawiano do analizy lekarskiej zamiast płocin Maxa Lebaudy'ego. Tym sposobem chciano wpoić w lekarzy wojskowych przekonanie, iż młody Lebaudy zapadł na suchoty. Domagał się tego Lebaudy, który nie był pewny, czy na podstawie rozbioru jego własnych wydzielin zechcą go uwolnić z wojska. Śmierć jego, jak wiadomo, rozwiała wszelkie wątpliwości. Tymczasem Szydłowski stanowczo zeznaje, że to co czynił, czynił na wyraźny rozkaz swego przełożonego Ulryka de Civry. Sprawa ta wysłiwiła się dokładnie dopiero na rozprawie sądowej.

Szeregu skandalicznych spraw dopełnia wytoczone w Izbie posłów na nowo oskarżenie przeciw b. ministrowi skarbu Raynalowi o nadużycia przy koncesjonowaniu Towarzystwa kolei południowych oraz historia sfałszowanej „listy 104 czeków” Artona i odnowienie sprawy panamskiej, z ponownem wezwaniem przed sędziego śledczego b. ministra Rouviera, który nie chce wezwania usłuchać... Wydanie Artona i jego zeznania dopełnią miary...

Wkrótce już będzie przedłożone Izbie deputowanych sprawozdanie p. Bange'a, dotyczące się wystawy powszechnej w r. 1900. P. Bange na wstępie przypomina historię projektu wystawy. Pierwszą myśl powstała z inicjatywy Izby, a po długich studiach w końcu przedstawiło ministerstwo Izbie w d. 18 listopada 1895 r. projekt zasadniczy, na którym oparły się dalsze prace. Sprawozdawca występuje stanowczo przeciwko urzędzeniu wystawy na polach Elizejskich i kończy swoje sprawozdanie poleceniem Izbie wniosku następującego: „Izba wzywa rząd, by przedstawił jej nowy projekt wystawy powszechnej z wyłączeniem Trocadero i okolic po prawym brzegu Sekwany.”

Deputowany Raiberti zdawał w tych dniach sprawę przed komisją budżetową o kredytach na koszt reprezentacji francuskiej w czasie uroczystości koronacyjnych w Moskwie. W czasie ostatniej koronacji był ambasador niemiecki dziekanem ciała dyplomatycznego, tym razem będzie nim ambasador francuski. Książę Lobanow oświadczył przed kilku tygodniami hr. Montebello, że carstwo rosyjskie przyjęło zaproszenie na bal, jaki zamierza wydać ambasador francuski. Bal ten odbędzie się w pałacu Szeremietiewów, w połowie maja. Wliczając reprezentantów rządów obcych, deputacje europejskie i azjatyckie, cetera zaproszonych osiągnie dwóch tysięcy osób. Co się zaś tyczy samej koronacji, to dwaj reprezentanci francuscy wezmą udział w orszaku, udającym się do Kremlina, w karecie złoczonej zaprzężonej po francusku. Hr. Montebello wynajął na czas trwania uroczystości dwa pałace, jeden należący do hr. Szeremetiewa, najpiękniejszy dom w Moskwie, a drugi należący do generała Peripalkina. Cena najmu obu pałaców wynosi 40,000 rubli. Bal będzie kosztował najmniej 100,000

rubli. Komisya przyjęła na uroczystości koronacyjne kredyt w kwocie miliona franków.

## Uznanie ks. Ferdynanda.

Najważniejszym wypadkiem dnia jest wiadomość, rozesłana przez urzędową Agencję bułgarską o uznaniu księcia Ferdynanda przez lennego zwierzchnika Bułgarii, sułtana, który polecił przedstawicielom dyplomatycznym Porty, aby wyjednali zatwierdzenie mocarstw europejskich. *Fremdenblatt* pisze w tym przedmiocie: Depesza, która obwieszcza tę wiadomość, mówi nawet o uznaniu księcia „suwerenem” Bułgarii. Jest to przedstawienie rzeczy, które — biorąc wyraz „suweren” w znaczeniu pełnej samodzielnosci panującego — daje pole do daleko idących tłumaczeń i nie zgadzałyby się z prawno-państwowymi stosunkami Bułgarii, określonymi artykułem I. traktatu berlińskiego. Najdalej idącym powodzeniem, jakie mogła Bułgaria dotychczas osiągnąć, było uznanie przez sułtana, jako zwierzchnika, i przez mocarstwa tego stanu rzeczy, jaki nastąpił faktycznie dotychczas skutkiem wykonywania rządów przez księcia; samo bowiem już uznanie stosunku lennego związane jest z przyzwoleniem mocarstw. Jeżeli sułtan żąda obecnie ich zgody na to, to tylko liczy się z paragrafami traktatu. A na to trzeba, ażeby krok jego nie miał żadnego dalszego znaczenia, jak tylko ulegalizowanie dotychczasowego prawno-państwowego stosunku księcia Ferdynanda.

Można było przypuszczać — pisze dalej *Fremdenblatt* — że podróż prezesa gabinetu Stoilowa do Konstantynopola miała inny ważniejszy cel, niż zaproszenie egzarchy na uroczystość chrztu ks. Borysa i wyjednanie u sułtana, aby przysłał do Sofii na ten akt swoje go przedstawiciela. Nie ma wątpliwości, że pobyt Stoilowa w stolicy tureckiej pozostawał w ścisłym związku ze sprawą uznania księcia Ferdynanda, która to sprawa po ostatnim zupełnym zwrocie w polityce rosyjskiej stała się bardzo aktualną. Stoilow chciał widocznie załatwić formalnie to, co faktycznie nie podlegało żadnej kwestyi. Postanowienie sułtana oddane już zostało pod ratyfikację tych mocarstw, które mają prawo decydowania o losach Bułgarii.

Bułgarska prasa rządowa i russofilska sławi na wszystkie tony ks. Ferdynanda i prezesa gabinetu Stoilowa. Nawet *Swoboda* były organ Stambułowa godzi się w części z obecnym stanem rzeczy, dodaje jednak, że od przyszłej polityki rosyjskiej będzie zależało, czy ztąd wynikną dla kraju istotne korzyści.

Dzienniki rosyjskie w przeważnej większości pełne są entuzjazmu. Monarcha Rosyji — pisze *Nowoje Wremia* — swym telegramem do naczelnika ludu bułgarskiego okazał, jak się Rosyja zachowuje wobec faktu, jaki zaszedł w Bułgarii w dniu 14 lutego. Dla Bułgarii rozpoczyna się jutrzemka nowej ery, a zanyma się okres stanu nienormalnego dla tego słowiańskiego i prawowiernego kra-

17)

## HANIA.

OBRAZEK Z PRZEDMIEJSKIEGO ŻYCIA.

(Ciąg dalszy).

Wpływ niedzieli czuć się dawał tego poniedziałku, jak zwykle. Ludzie leniwie garnęli się do roboty. Czelnicy — bo dwóch ich teraz było u majstra Krupy — nie przyszli, zwyczajem szweców, poniedziałkowali; stolarze na podwórzu zabierali się zwolna do pracy, która widocznie szła im niesporo. Zakasywali śnieżnej białości rękawy od koszul wczoraj wziętych, przeciągali się, ziewali, rozmawiali z sobą i z sąsiadami. Murarz, który wczoraj wieczorem rozpaczał kłótnię z żoną, spierał się z nią dotychczas, ubrany do roboty, z workiem narzędzi na plecach, ociągając się z wyjściem z domu.

Dzieci wyłaziły z izb jedne po drugich, kończąc śniadanie, omurzone, ale dość czysto wyglądające z powodu wczoraj wziętych świeżych sukienek i bielizny, których zabrukać jeszcze nie były w stanie.

Zoska, z ogromnym kawałem chleba w ręku, z warkoczkami rudych włosów, ciasno na niedzielę zaplecionymi i przewiazanymi czerwoną wstążką, kroczyła bosą po podwórzu. Do szkoły jeszcze miała czas, używała więc swobody, śpiewając na całe gardło:

„A ja sobie Krakowianka,  
„Mam fartuszek po kolanka,  
„Mam fartuszek we dnie pole,  
„Robota mi w rękę kole!...“

— Skaranie boże z tem ciągłem wyciem!... — rzekła Szymkowa, zabierając się do odejścia do swoich codziennych zajęć.

Wojciechowa, powróciwszy z miasta, ku wielkiemu swemu zdziwieniu, ujrzała małżonka swego, siedzącego najspokojniej na zwykłym miejscu, na zydłu pod oknem, zajętego robotą. Spojrzała — i oniemiała; we wzroku jej zapalały się płomienie gniewu, ale milczała. Milczała przez dzień cały i następnego, ale postępowaniem swoim zdradzała wewnętrzne usposobienie; nie zwracała wcale uwagi na męża, podawała mu jeść, nie patrzyła na niego, rzucając jak psu...

Biedny Wojciech! przygotowany na sceny, wymówki, pogrzebiony był tem milczeniem i znosił swój los z pokorą.

Wszystcy w domu zauważyli to postępowanie, ale zwyczajem prostych ludzi nie zastanawiali się, przyjmując tylko fakt do wiadomości. Cóż dziwnego! każdy człowiek ma na głowie tyle swoich własnych kłopotów.

Barbarę Szymkowa swatała synowi; Antoni przychodził, przynosił Hani prece i pierniki, a często bardzo owoce, ale nie ponawiał swoich oświadczeń, zdając się w tem na matkę, która bardzo sobie tego związku życzyła. Barbara jednak przekonać się nie dawała; tłumaczyła Szymkowej, że jest stara i chora; rzeczywiście, podczas letnich upałów, stojąc nad balią lub żelazkiem od świtu do nocy, czuła coraz częściej brak oddechu i coraz większe osłabienie. Nie dawała się jednak i nie radziła doktora.

— Niech ino pochłodniej — mówiła — zaraz mi będzie lepiej. Człowiek piecze się przy żelazku w taki upał, to nie dziwnego, że choroba bierze.

Pogoda dopisywała w tym roku; przechadzki w pole odbywały się co niedziela, przechadzki, do których Hania cały tydzień wzdychała. Pan majster, potulnie towarzyszył żonie... Wojciechowa nie mogła doprowadzić do skutku zamiaru, jaki miała — urządzić mężowi „szpasa”, chowając mu buty — bo Wojciech nie bojał się zamiaru wyzwolenia

się od towarzystwa godnej połowicy, która łaskawszym nieco okiem na niego patrzeć zaczęła.

Jednak — natura wilka ciągnie do lasu!...

Majster wytrzymał długo stan obłączenia i niełaski, odmawiał sobie przyjemności „pohulania” aż go nareszcie skusiło.

Nie mogąc w niedzielę, poszedł kiedyś w poniedziałek zaraz po południu, pod pretekstem, że idzie brać miarę na buty i późno w nocy dopiero wrócił, niepewny w nogach, o niepewnym spojrzeniu zamglonych oczu, z mocno czerwonym nosem.

Tego już pani majstrowa darować nie mogła! Porzucając dawny ton obrażonej godności, obsypała męża potokiem słów obelżywych, płynących z jej ust, jak lawa ognista. Podniecony małżonek odpowiedział i wywiązała się kłótnia małżeńska, głośna na całe podwórze... Pokazało się, że delikatnej pani majstrowej chodziło o honor domu, nie chciała, żeby nią „wycierano głębę”, żeby ją i jej dom „obracali języki ludzkie...”

Dwanaście lat mijało odkąd żyła z mężem, utarczki podobne o „honor domu” zdarzały się co najmniej ze dwa razy na miesiąc; innej możeby się podobna walka znudziła, pani Wojciechowa jednak nie mogła się przyzwyczaić.

— Żeby ja była wiedziała, że ja idę za takiego huncwota, pijaka!... — zawodziła. — Całe moje życie nie ino się z nim zreć... mamuńciu moja! jakaż ja biedna sierota!

Zaczynało się spazmatyczne szlochanie, które trwało długo, bardzo długo... Wojciech tego nie lubił.

— Jak mi będziesz zawodzić... zabiorę się i... nie wrócę!... — dowodził.

— A ty psiarew! — wybuchnęła znowu — świat mi zawiązał... i jeszcze desperować nie pozwoli!... oj!... prędko mi koniec przyjdzie z tym żalem, prędko!...

I znowu zawodziła, jakby na swoim pogrzebie.

Wojciech w takich razach, wychodził na podwórze, siadał sobie jak najdalej od izby, nakładał fajkę i kurzył ją w milczeniu, a gdy żona, wyżaliwszy się dostatecznie, ukazała się we drzwiach, schodził jej z oczu na drugi koniec.

— Czemuż nie idziesz? — krzychała z ironią — wolna droga...

Wojciech, jako człowiek lubiący spokój, nie odpowiadał, chociaż krew się w nim burzyła. Skaranie Boże! od gderliwej baby to jak od dyabła trzeba się opędać... I żeby choć było za co? trzyma go jak psa na łańcuchu, a kiedy czasem pójdzie na chwilę, już mu wymyśla i z błotem mięsza jak nieboskie stworzenie, już narzeka i lamentuje, jakby on był ostatni...

Mrok zapadał; w bramie ukazała się Barbara, wracająca z miasta, z węzłkiem bielizny na plecach.

— Słuchajcie, pani Janowa — zaczęła ją Wojciech — czy wy także tak swego męża kunirowali jak moja umie?

Barbara spojrzała na majstra, na jego nos rubinowej barwy i ruchy niezwykle żywe.

— Pewnieście, panie majstrze, chodzili dziś do miasta, prawda? — odrzekła dobrodusznie.

— A co komu do tego? Chodziłem miarę brać... spotkało się po drodze tego... to owego, no i jakoś zeszło... Wy tam pewnie swego nieboszczyka nie powieriali jak sobie stuknął z kompaniami...

Barbara spojrzała na niego z dobrocią, poważnie.

— Poniewierala... czy nie poniewierala... ale panie Wojciechu, żadna baba nie lubi, żeby chłop na traktamenta chodził...

(Ciąg dalszy nastąpi).

M. N.

ju, który Rossyi był swój zawdzięcza. Gdy nadejdzie oficjalna wiadomość, iż sułtan uznał ks. Ferdynanda, to tem samem wskazana będzie droga rokowań dla mocarstw interesowanych, która doprowadzi do przywrócenia normalnych stosunków w Bułgarii. Fakt, iż komunikat rządu rossyjskiego nazywa obecnych władców w Bułgarii „mężami rządzącymi“, dalej fakt, iż sułtan nadał order Osmanie bułgarskiemu ministrowi-prezydentowi, świadczy o tem, iż pomiędzy Petersburgiem a Konstantynopolem osiągniętem zostało porozumienie w sprawie bułgarskiej.

W innym znowu artykule, zatytułowanym „Rossya i Bułgaria“, píše ten sam dziennik, iż około osoby Goleniszczewa-Kutuzowa, wysłańca cara, kupi się młoda trumfująca Bułgaria, a książę Ferdynand będzie mógł się przekonać, iż chodzi tutaj o coś ważniejszego, niż o politykę i dyplomację. Droga już jest wskazana, po której pójsz ma książę Ferdynand. Na tej drodze towarzyszyć mu będzie miłość Rossyi, która jest przekonana, iż Bułgaria w braterskim związku z Rossją zbudzi się do nowego życia. — Dziennik zaś *Nowosti* píše: „Przez urzędowe zbliżenie się Rossyi do Bułgarii, car Mikołaj II uwierzył dzieło uspokojenia Europy, które tak silnie znajdowało poparcie w Aleksandrze III. Z pośród aktów państwowych obecnego rządu, enuncjacja cara Mikołaja II w kwestyi bułgarskiej jest najważniejszym i najbardziej dobroczynnym. Bułgaria może się teraz przekonać, jak wielką jest bezinteresowność rossyjska. — Na jedną tylko okoliczność zwracają uwagę, z pewnem zdziwieniem dzienniki rossyjskie, a to iż *Peters. Wiedomosti*, wychodzące pod redakcją księcia Uchtomskiego, nie dzielą wcale ogólnego entuzjazmu, nawet po depezy cara Mikołaja II do księcia Ferdynanda.

*Daily News* piszą o ks. Klementynie, która z córką ks. Klotyldą przybyła właśnie do Wenecji: Księżna Klementyna udaje się ztąd do Rzymu, podczas gdy księżna Klotylda wróci do Rjeki. Sędziwą matkę księcia bułgarskiego decyzyja syna zaskoczyła i w najboleśniejszy sposób dotknęła. Jej zaniepokojenie powiększa wieść, obiegająca wśród koła rodzinnego, że Papież ma dnia 14 b. m. rzucić na księcia ekskomunię. Księżna spieszy do Rzymu rzekomo, aby Ojca św. od tego ostatecznego kroku odwieść. Z Rzymu uda się do Nizy do synowej, księżnej Maryi Luizy, której zdrowie podobno mocno nadwęgryły wrażenia dni ostatnich. Księżną Parmy ma być również wzburzony postępkiem księcia Ferdynanda, niebawym w rodzinie katolickiej. Sądzą jednak, że do rozwodu bułgarskich małżonków księżycy nie przyjdzie.

## Otwarcie parlamentu angielskiego.

Mowa tronowa, odczytana w obu Izbach parlamentu angielskiego (w Izbie gmin o godzinie 2, w Izbie lordów o godzinie 4 po południu) w dniu otwarcia jego nowej sesyi, we wtorek dnia 11 b. m., opiewa w streszczeniu w sposób następujący:

„Otrzymuję nieustannie od innych mocarstw zapewnienia przyjaznych usposobień. Pomiedzy moim rządem a francuską rzesz-popolitą zawarty został układ, mający na celu lepsze zabezpieczenie niezawisłości Syamu. Komisarze zamianowani dla ustalenia granic pomiędzy Indjami i Afganistanem, a krajami cara Rossyi, porozumieli się co do linii granicznej. Ta linia została przezemnie i przez cara Rossyi zatwierdzona. Rząd Stanów Zjednoczonych wyraził życzenie współdziałania przy załatwieniu sporu granicznego, istniejącego od lat wielu pomiędzy moim rządem a Wenezuelą co do granicy tego kraju i angielskiej Gujany. Zgodziłam się na projekt sprawiedliwego załatwienia tej sprawy i mam nadzieję, że dalsze układy doprowadzą do zadowalniającego rezultatu.

Sułtan zatwierdził główne reformy dla Armenii, przy których obstawałam wraz z carem Rossyi i prezydentem francuskiej rzesz-popolitej. Mocno ubolewam, że fanatyczny bunt pewnej części tureckiej ludności w tych prowincjach, doprowadził do szeregu gwałtów, które wywołały w naszym kraju głęboką niechęć.

Nagle wtargnięcie do południowo-afrykańskiej republiki uzbrojonego oddziału z krajów, pozostających pod kontrolą południowo-afrykańskiej kompanii, doprowadziło do pożalowania godnego starcia z Boerami.“

Następnie przedstawia mowa tronowa znane zajścia w Transvaalu i kroki poczynione w tej sprawie przez rząd angielski i prezydenta Krügera: „Z zachowaniem się prezydenta Krügera i jego dobrowolnie złożonych zapewnień mogę wnioskować, jak ważną jest rzeczą zarządzić uzasadnionym skargom większości mieszkańców Transvaalu.“

„Dalej wyjaśnia mowa, że wyprawa przeciwko Aszantom była konieczna i szczęśliwie się zakończyła. „Pożalowania godną jest utratę ludzi, którzy zginęli w tej wyprawie, a między nimi księcia Battenberga, który do-

browolnie ofiarował królowej i swej przybranej ojczyźnie swoje usługi“. Królowa wyraża podziękowanie za ogólne współczucie, jakiego doznała wraz z księżną Beatrycą z powodu śmierci księcia Henryka.

Wspomniawszy o wyprawie czytralskiej, wylicza mowa tronowa najważniejsze przedmioty, nad którymi parlament będzie obradował. Głównem zadaniem parlamentu będzie załatwienie projektu, odnoszącego się do wzmożenia sił wojennych na morzu. Dalej zapowiedziane są zarządzenia dla przyniesienia ulgi rolnikom, projekt ustawy o odpowiedzialności pracodawców w razie wypadków nie-szczęśliwych z robotnikami; przedłożenie, mające na celu powstrzymanie imigracji ubogich cudzoziemców; wreszcie ustawa, dotycząca agrarnych stosunków Irlandyi.

Po odczytaniu mowy tronowej rozpoczęła się popołudniu w obu Izbach dyskusja ad-resowa. W Izbie gmin po przemowie Gosenha jun. i Maxwella zabrał głos w imieniu opozycyi były minister skarbu w gabinecie Roseberyego, sir Harcourt, który krytykował politykę zagraniczną rządu. W sprawie Wenezueli — mówił on — ma rząd obowiązzek zgodzić się na sąd polubowny. Napad Jamesona należy potępić, a „Chartered Company“ poddać rewizyi i kontroli parlamentu. W sprawie Armenii postępowanie rządu jest niepojęte. Oświadczenia Salisburyego przedstawiały stan rzeczy fałszywie, a prócz tego były wyrazem bezsilności Anglii. Mowa Harcourta, dzisiejszego przywódcy liberalnej opozycyi, pełna sarkastycznych uwag i przycinków, sprawiła wrażenie. W obronie gabinetu wystąpił Balfour, który zaznaczył, że kwestya Wenezuelska będzie wkrótce pomyślnie załatwiona, a w sprawie armeńskiej Salisbury wypełniał zobowiązania przyjęte przez Anglię w traktacie berlińskim.

W ciągu rozpraw nad adresem w Izbie wyższej występował lord Rosebery w sposób bardzo ostry przeciw najazdowi Jamesona na Transvaal. W sprawie armeńskiej spodziewać się należy bliższych informacyj. Z ostatniej mowy Salisburyego wynika, że rząd zaniechał kwestyi armeńskiej. Treść odpowiedzi Salisburyego podała już wczorajsza depeza. W Izbie lordów adres już uchwalono.

## Wypadki w Turcji.

Jak już wiadomo z depezy pośrednictwo konsułów w sprawie poddania się powstańców armeńskich w Zeitunie, odniosło ostatecznie pożądaný skutek. Powstańcy zgodzili się na następujące warunki kapitulacyi: Wydanie wszelkiej broni wojennej, która jednak równocześnie ma być odebrana wszystkim Muzulmanom w okolicy Zeitunu; ogólna amnestya dla powstańców, z wyjątkiem tych, którzy dopuścili się pospolitej zbrodni; sułtan zgadza się wziąć pod rozwagę żądanie ludności co do zalegających podatków, niemniej, aby ludność nie potrzebowała odbudowywać zburzonych w Zeitunie koszar; wreszcie sułtan przyrzeka zamianować w myśl ustalonych reform wicegubernatora wyznania chrześcijańskiego. Prócz tego ambasadorowie zażądają od W. Porty formalnego oświadczenia, iż Porta ręczy za bezpieczeństwo życia i mienia powstańców. Konsulowie w porozumieniu z władzami uregulują transport powstańców do miejsc stałego ich zamieszkania.

Irade sułtańskie zarządza formację nowej trzeciej dywizyi liniowej przy czwartym korpusie armii, nakazuje stopniowe rozpuszczenie 15.000 rezerwistów, powołanych w jesieni, o ile nie są potrzebni do nowej formacyi, dalej demobilizację 27 batalionów rezerwistów piątego korpusu, a w końcu poleca, iż 90 zmobilizowanych batalionów rezerwistów ma być według potrzeby albo zredukowanych, albo całkiem rozpuszczonych. — Korpus operacyjny w Hauranie ma być rozwiązany.

Z Konstantynopola donoszą, że z powodu agitacyi młodo tureckich, zarządzono tam aresztowania, między innymi uwięziono trzech oficerów. W ministerstwie marynarki przedsięwzięto rewizye domowe.

Finanse tureckie są ciągle w stanie rozpaczyliwym. Od dwóch, trzech miesięcy nie otrzymują płacy nawet urzędnicy tych departamentów, którym ją dotąd regularnie wypłacano. Stąd się szerzy niesubordynacya między urzędnikami.

## KRONIKA

Lwów, 13 lutego.

— **Ruszenie lodów.** Lody, które z górnej części Wisły powyżej Krakowa w zupełności odpląły, stanęły dnia 10 b. m. pod Niepołomicami, utworzywszy zator 4 km. długości.

Drugi zator stoi nieco poniżej Niepołomic, ciągnąc się aż do Tarnówki. Od Narów w dół lód częściowo połamany, częściowo wcale nieruszony. Stan wody w Niepołomicach 350 ctm. po nad najniższy.

Na Rabie puściły lody dnia 8 b. m. przy stanie 200 ctm. po nad stan najniższy wodostaku w Proszowie i stanęły pod Niedarami przy ujściu rzeki do Wisły, utworzywszy 3 km. zator, który następnie tego dnia odpląnął do Wisły, oparłszy się pod Popędzynią o lód niepołamany.

Stan wody w Wiśle, mając w dniu 7 b. m. na wodostaku w Popędzynie 100 ctm. po nad stan najniższy, podniósł się następnie na 160 ctm., poczem znowu opadł na 92 ctm. po nad stan najniższy.

— **Bal prasy w Wiedniu**, urządzony w poniedziałek przez Stowarzyszenie dziennikarzy „Concordia“, przewyższył świetnością wszystkich, a liczne już od szeregu lat bale tego Towarzystwa. Na balu obecni byli: JE. P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, JE. Prezydent Ministrów hr. Badeni, JE. wspólny Minister skarbu Kallay, dalej Ich Ekscelencye PP. Ministrowie: Biliński, bar. Glanz, Guttenberg i bar. Josika, ambasador francuski Lozé, ambasador hiszpański margr. Hoyos, poseł perski Neriman Khan, poseł portugalski wicehrabia Valmor oraz wielu innych członków ciała dyplomatycznego, następnie Namiestnik hr. Kielmansegg, wielu dostojników, wyższych urzędników Państwa, profesorów Uniwersytetu, oraz cały niemal świat artystyczny, literacki i teatralny stolicy.

Dzienniki wiedeńskie w obszernych opisach balu zajmują się szczególnie osobą JE. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego, o którym piszą, że zdawał się bawić wybornie.

— **Z Uniwersytetu.** P. Franciszek Pilch, rodem z Bieleza, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Wybory do Rady miejskiej.** Wczoraj, na zaproszenie pp. dr. Ant. Małeckiego, dr. Roszkowskiego, Józefa Janowskiego i in. zgromadziło się w sali ratuszowej około 150 wyborców ze sfer inteligentnych naszego miasta, ażeby omówić akcyę w sprawie wyborów miejskich. Zgromadzenie obradowało pod przewodnictwem dr. Małeckiego. Dr. Roszkowski w dłuższym wywodzie, oddawszy dotychczasowej radzie uznanie, iż wiele dobrego zrobiła, wskazał na zadanie przyszłej reprezentacyi miejskiej. Głównem jej dążeniem winno być pozytywne użytkowanie 10 milionowej pożyczki na konwersyę dotychczasowych długów i na przeprowadzenie inwestycyi niezbędnych, jak kanalizacyi i wodociągi, wybudowanie teatru, koszar, przytuliska dla niemających schronienia i t. d., na utworzenie miejskiego zakładu zastawniczego, na przejęcie na rachunek gminy kolei elektrycznej, na stworzenie funduszu dla popierania przemysłu i handlu i t. d. W końcu postawił mowca dwa wnioski: obecni zawiązują obszerniejszy komitet wyborczy pod nazwą miejskiego, powtórę wybiorą komitet ścisłyjszy z 30, poruczając mu ułożenie listy przyszłej Rady miejskiej, a sobie zastrzegając zaaprobowanie w przyszłości tej listy.

W dyskusyi zauważył p. Ciucheński, iż zawiązany komitet miejski nie wcale do eksterywności nie dąży, celem jego są niemal zgodne z przedstawionym tu przez prof. Roszkowskiego programem i sądzi, że komitet mieszczański i zawiązujący się dziś miejski znajdują tyle punktów stycznych, iż będą mogły wspólnie akcyę wybornej poprowadzić.

Po ponownem przemówieniu dr. Roszkowskiego na temat zgody oraz dr. Byka uchwalono oba powyższe wnioski, a do komitetu ścisłego, któremu nadano prawo kooptacyi, gdyby który z wybranych uzyskał lub funkeyi członka pełnił nie mógł, zostali wybrani pp.: Bielański B., dr. Byk E., dr. Ciesielski T., dr. Duleba W., Dziedziki L., dr. Goldman B., dr. Głabiński S., Goltenthal L., dr. Hofmokr Fr., dr. Herschman E., Janowski K., dr. Kubala L., ks. dr. Lenkiewicz Z., dr. Maryański A., dr. Małachowski G., dr. Małecki A., Marynowski E., dr. Opolski W., Piepess J., Próchnicki F., dr. Roszkowski G., dr. Radziszewski B., dr. Strojnowski E., Szejnkowski J., dr. Skałkowski T., dr. Sawczak D., Witosławski A., dr. Weigel J., Wopatery R., Zacharyewicz J. Komitet ścisłyjszy odbędzie posiedzenie dziś wieczorem w sali przydyumu magistratu.

— **Komitet wykonawczy** grona wyborców katolickich, zwołuje zgromadzenie ogólne wyborców katolickich na piątek, dnia 14 b. m. o godzinie 7 wieczorem do sali klubu pocztowego (dawniej „Frohsinn“) w hotelu George'a.

— **Wieczorek maskowy** urządzi w sobotę 15 b. m. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ w swych lokalnościach przy ul. Franciszkańskiej.

— **Klub szermierzy.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków klubu szermierzy, odbędzie się w sobotę, dnia 22 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali III Uniwersytetu.

— **Towarzystwo oficyalistów prywatnych.** Wydział centralny Towarzystwa podaje do wiadomości, że tegoroczne posiedzenia rady nadzorczej rozpoczną się dnia 12 marca b. r. we Lwowie w sali ratuszowej.

— **W klubie pocztowym** odbędzie się w sobotę, dnia 15 b. m. wieczorek kostyumowy. Lista otwarta u gospodarza klubu p. Gilreina, od środy.

— **Zarząd chóru męskiego galie.** Towarzystwa muzycznego zaprasza swoich członków na próbę, która odbędzie się w lokalu

„Lutni“ (Ormiańska 31) dziś we czwartek o godzinie 7 w celu przygotowania pieśni żałobnych na pogrzeb ś. p. Władysława Wszelaczyńskiego.

— **Dyrekeya Towarz. muzycznego** zaprasza członków chóru miesznanego na próbę „Requiem“, które będzie odpiewane w sobotę za duszę ś. p. Władysława Wszelaczyńskiego o 10 g. w kościele archikatedralnym. Próba odbędzie się w piątek o godz. 7 w lokalu Towarzystwa muzycznego.

— **Pogrzeb** ś. p. Wszelaczyńskiego odbędzie się jutro, w piątek o godz. 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Akademickiej l. 18. Ostatnią wolą ś. p. zmarłego było, ażeby nie składano żadnych wieńców i trumny i na grobie. Życzliwi więc i pamiętający o ś. p. Władysławie, mogą pieniądze na wieńce przeznaczone złożyć na pozytywne i dobroczynne cele.

— **Odczyt Juliusza Payera.** Słynny podróżnik po strefach podbiegunowych Juliusz Payer powziął myśl urządzenia nowej wyprawy, której pierwszym celem ma być północno-wschodnia część Grönlandyi powyżej 74° półn. szer. w okolicy olbrzymiego fjordu Cesarza Franciszka Józefa. Jestto jedna z najciekawszych okolic podbiegunowych, obfitująca we wspaniałe arktyczne krajobrazy. Przepyszne zjawiska na niebie, potężna alpejska przyroda na łądzie stałym, malowniczy i groźny ocean, najęzomy krami i górskimi lodowami, — ciekawe życie zwierzęce i roślinne — wszystko to stanowi niewyczerpany skarb zarówno dla uczzonego badacza jakże artysty malarza. Zajmujący ten świat podbiegunowy znalazł dotychczas tylko słabe odzwierciedlenie w pobieżnych opisach a nigdy nie był przedmiotem sztuki malarskiej.

Juliusz Payer, łączący w sobie geniusz artysty z doświadczeniem uczzonego badacza, postanowił nie zważając na trudy i niebezpieczeństwa takiej podróży — zebrać nową wyprawę, której członkowie mieliby zadanie nie tylko naukowego zbadania, ale także i artystycznego przedstawienia w obrazach, przyrody świata podbiegunowego. A właśnie w okolicy Grönlandyi, stanowiącej cel podróży, jest wiele pod tym względem do zdziałania. Olbrzymi fjord Cesarza Franciszka Józefa, odkryty przez Payera w r. 1870, zbadano tylko w części — wybrzeże Grönlandyi poza 77° półn. szer. jest dotychczas jeszcze zupełnie nieznanne — spostrzeżenia przyrodnicze w tych szerokościach ograniczają się do krótkich i niezupełnych zapisków — jest tam więc jeszcze olbrzymie pole do pracy dla tej nowej, na dwa lata obliczonej wyprawy, w której wezmą udział najznakomitsi artyści i przyrodnicy.

W uwzględnieniu tego szczytnego celu raczył Najjaśniejszy Pan najmilościwiej zapewnić wyprawie Swą opiekę — i ten szlachetny przykład wspaniałomyślnego Monarchy stał się bodźcem dla najszerzej kół inteligencyi naszego Państwa do zainteresowania się tą wyprawą i spieszenia jej z pomocą.

Juliusz Payer postanowił pokryć część kosztów wyprawy dochodem z odczytów w rozmaitych miastach Monarchii; — do naszego grodu zjeżdża on 4 marca, w którym to dniu wygłosi o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej zajmującej odczyt o przyrodzie i podróżach w krajach podbiegunowych.

Komitet, który się zebrał w celu godnego przyjęcia i urzędzenia odczytu znakomitego podróżnika, zwraca się do inteligencyi miasta Lwowa z prośbą, ażeby przez liczne przybycie na odczyt przyczyniła się choć w drobnej części do wspaniałego przedsięwzięcia i udowodniła przez to naszemu gościowi, że naród polski, który od tylu wieków postępuje raźnie naprzód z kulturą i cywilizacyą zachodu, umie ocenić i poprzeć wszelkie dążności, zmierzające do postępu ludzkości.

Zamówienia na miejsca siedzące przyjmuje księgarnia Gubrynowicza i Schmidta. Ceny miejsc: Fotel w pierwszym rzędzie 5 zł., w następnych 2 zł., krzesło 1 zł., miejsce stojące i galerya po 1 koronie.

W skład komitetu wchodzi pp.: dr. Emil Habdank Dunikowski, Bolesław Baranowski, dr. Ludwik Cwikliński, dr. Benedykt Dybowski, dr. Oskar Fabian, dr. Henryk Kadyi, Julian Niedźwiedzki, dr. Bronisław Radziszewski, dr. Antoni Rehman, dr. Józef Siemiradzki, Jan Styka, dr. Ignacy Zakrzewski i dr. Rudolf Zuber.

— **Związek koleżeńki** b. seminarzystek i nauczycielek odbył w niedzielę dnia 9 b. m. walne zgromadzenie przy licznym udziale członków oraz w obecności członków honorowych JO. ks. Adamowej Sapieżyny i dr. Józefa Żulińskiego. Przebieg posiedzenia jakoteż treść sprawozdań rocznych rzucają sympatyczne światło na wytrwałą pracę tej pozytywnej instytucyi, opartej na podstawach szkolnego i zawodowego koleżeństwa.

Zgromadzenie powitało ciepłymi słowy dyrektor seminarium p. Mieczysław Baranowski, a przewodniczącą p. Antonina Macheżyńska we wstępnem przemówieniu zaznaczyła stały rozwój Związku.

Liczba członków znacznie wzrosła w tym roku, fundusze się prawie podwoiły, ale sprawa schroniska dla nauczycielek nie mogących pracować, jako wymagająca domu i stałych dochodów, nie doszła jeszcze do szczęśliwej chwili urzeczywistnienia. Wydział jest jednak pełen otuchy, że sprawa tych pracownic, które sterają siły, młodość i zdrowie dla wychowania młode-

go pokolenia, znajdzie w społeczeństwie naszym gorące poparcie.

W roku bież. wydział zamierza wprowadzić pierwsze kolonie wakacyjne dla najbardziej potrzebujących tej pomocy nauczycielek. Zgromadzenie upoważnia wydział, aby dał inicjatywę do urzędzenia powszechnego zjazdu wszystkich b. seminarzystek lwowskich dla wzięcia udziału w uroczystości jubileuszowej czterdzielatkowej istnienia seminarium lwowskiego żeńskiego oraz wszystkich innych seminarium żeńskich w Galicyi.

Członkiem honorowym mianowano p. Sewerynę Duchyńska, o czem ją telegraficznie wydział zawiadomił.

Do wydziału wybrane zostały: przewodnicząca Antonina Machczyńska, zastępczyni Fryderyka Grottowa, sekretarka A. Zdobnicka, zast. sekretarki A. Wolterówna, skarbniczka W. Biłńska, bibliotekarka J. Pierożyńska, następnie w skład wydziału: M. Bąkowska, Z. Horoszkiewicz, M. Kuźniwicz, J. Lewicka, J. Łuczkiwicz, M. Zagórska.

† **Ludwik Niżałowski**, radca rachunkowy Namiestnictwa, który jak to donosiliśmy, doznał ataku apoplektycznego, zmarł wczoraj o godzinie 4 popołudniu. W szerokiach kołach wiadomość ta wywołała niewątpliwie bolesne wrażenie, albowiem s. p. Niżałowski uprzejmością swą, niezwykłą dobrocią serca i zaletami towarzyskimi umiał zaskarbić sobie ogólną sympatię i szczerze uznanie. Dobry urzędnik, obywatel zacny i prawy człowiek, — oto wyrazy, jakie się mimowolnie cisną na usta wobec świeżo otwartej mogiły. S. p. Niżałowski był niezwykle dobroczynnym; dobrą radą a nieraz i własnym groszem służył biedniejszym bliźnim, którzy też serdecznie odczuwają stratę, jaką im śmierć ta wyrządza.

— **Podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Z rąk p. posła Anatola Wachnianina, otrzymałem kwotę 192 zł. 50 ct., uzyskaną w drodze składek w wys. Sejmie na pomnożenie funduszu dla ubogich uczniów akademickiego gimnazjum. Kwotę powyższą wręczyłem wydziałowi Tow. „Ruslan“ ku wspieraniu ubogiej młodzieży tego Zakładu i mam zaszczyt imieniem wydziału tego Towarzystwa, jakoteż imieniem dyrekcji akademickiego gimnazjum, wyrazić wszystkim pp. ofiarodawcom tą drogą serdeczne podziękowanie. We Lwowie, dnia 13 lutego 1896. *Edward Charkiewicz*, dyrektor c. k. gimnazjum akademickiego i zast. prezesa Tow. „Ruslan“.

— **Wycięgi na lodzie.** W niedzielę, dnia 16 b. m. odbędzie się na torze stawów Panieńskich konkurs w jeździe sztucznej na łyżwach, w którym udział wezmą nie tylko siły tutejsze, ale i obce, mianowicie z toru wiedeńskiego, stające do współzawodnictwa w konkursie. O wyniku konkursu wyda sąd jury do tej czynności uproszony i przyzna nagrody honorowe zwycięzcom, t. j. jako nagrodę pierwszą: medal szczeroloty wartości 100 koron, zaś jako nagrody dalsze: dwa medale srebrne i trzy brązowe. Konkurs dla ćwiczeń obowiązkowych rozpocznie się już o godzinie 10 przed południem, przy konkursie zaś dla ćwiczeń popisowych o godzinie 3 z południa poczynającym się, przegrzywać będą naprzemian dwie kapele wojskowe, a na zakończenie spalane zostaną ognie sztuczne.

— **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu J. Drexlera i Synów, plac Kapitulny 1. 2: Kapituła obrz. łąc. 15 zł., p. Emilia Tustanowska 10 zł., K. A. 4 zł., ks. infułat Zabłocki 5 zł., K. W. 15 zł., H. U. 1 zł., p. Kozie-radzka Klementyna 2 zł., p. Wiktorya Kamińska 2 zł., p. Madurowicz 2 zł., p. Seweryna Bartmańska 10 zł., Nieczytelny (przekazem pocztą z Komarowa) 1 zł.

Rozdano od dnia 1 do 8 b. m., 2032 porejy zupy i 2032 porejy chleba; a na koszt magistratu 1600 porejy chleba i 1600 porejy zupy.

— **Ślub.** Dnia 8 b. m. odbyły się w Drohobyczu zaślubiny panny Heleny Skrzyszewskiej, córki Józefa z Borkowskich i s. p. Erazma Skrzyszewskich, z dr. Janem Rajewskim, profesorem Szkoły wyższej przemysłowej w Krakowie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Anastazy ze Szwedzickich Gerstmanowa, żona dr. Teofila Gerstmana, c. k. radcy Rządu, dyrektora wyższej Szkoły realnej, w 51 roku życia. Pogrzeb odbędzie się jutro, w piątek z domu żałoby przy ul. Kamiennej o godzinie 3 popołudniu.

W Przemysłu, Julian Dobrzański, adjunkt sądowy w pensji, w 47 roku życia.

W Wysocku niżnym, koło Turki, ks. Grzegorz Polański, gr. kat. paroch, w 88 roku życia, a 51 kapłaństwa.

W Nowym Sączu, Józef Cizek, urzędnik sądowy.

— **Baron Schorlemer**, syn znanego posła niemieckiego z okręgu Alst, którego przed kilku dniami aresztowano w prowincyi nadreńskiej za oszustwo, ma bardzo ciekawą przeszłość. Już od najpierwszej młodości Hubert Schorlemer był *enfant terrible* swej rodziny. Relegowany z gimnazjum w Rheine, wstąpił jako chorąży do wojska, lecz wkrótce musiał za jakieś przestępstwo zrzucić mundur królewski. Następnie udał się do Ameryki, gdzie znalazł umieszczenie w wojsku Stanów Zjednoczonych, pełniąc służbę

trębacza. Później opanowała go tęsknota za ojczyzną, więc wrócił do Niemiec i zdołał jakimś sposobem pokierować sprawami tak, że wcielono go do armii saskiej. Jako saski oficer obrony krajowej i konserwatywny mąż zaufania, odgrywał on w ostatnich latach w politycznym życiu królestwa saskiego dość znaczną rolę, jako wymowny agitator stronnictwa konserwatywnego. Po śmierci pierwszej żony, aktorki, poślubił on baronównę Doernberg-Herzberg.

— **„Rodzina“** w Kałuszu, odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 16 b. m. o godzinie 12 w południe.

— **„Rodzina“**, oddział tarnopolski Stowarzyszenia tego, zwołuje na 23 b. m. doroczne walne zgromadzenie tat. członków, których cyfra w r. 1895 znacznie wzrosła, dzięki zabiegom prezesa mecenasa dr. Tadeusza Trzcienieckiego. Na zgromadzenie, które w ratunku ma się odbyć, ma przybyć ordynat Czarkowski-Golewski, prezes wydziału centralnego, mieszkający w Zagrobeli, pod Tarnopolem.

— **Z Obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 13 lutego 1896, godzina 12 w południe.

Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 12 lutego do 12 w południe dnia 13 lutego b. r., mieliśmy wiatr południowo-zachodni o średniej prędkości 8 m/ssek., niebo zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (85 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz; wysokość opadu 1-6 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +3-0°C., najwyższa +4-0°C. wczoraj w południe, najniższa +1-6°C. wczoraj wieczorem.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o 10 w południe 755 mm.

— **Ze Stryja** nam piszą: Józef Ditrich Wichtloff, c. k. radca Dworu, kawaler orderu Leopolda, b. prezydent sądu obwodowego w Samborze, przeżywszy lat 78, umarł w naszym mieście. S. p. Ditrich stawiał pierwsze kroki w zawodzie sądowym w Samborze, gdzie awansując bardzo szybko, jako zdolny i pracowity urzędnik, mianowany został zastępcą prokuratora. W tej randze przeniesiono go do Berna, a następnie do Lwowa już w randze prokuratora. W roku 1864 został radcą apelacyjnym, a w rok potem prezydentem sądu obwodowego w Samborze. Idąc na pensję, otrzymał od Najj. Pana order św. Leopolda i tytuł szlachecki. Od lat pięciu mieszkał stale w Stryju u córki swej p. Wołosiańskiej i jako nadzwyczajnie sympatyczny starszek zjednał sobie serca wszystkich, którzy się z nim stykali. Pozostawił trzy córki, z których jedna jest za radcą Fangorem w Czerniowcach, druga za prokuratorem w Tarnopolu, a trzecia p. Natalia Wołosiańska mieszka w naszym mieście. Zwłoki przewieziono do grobowca rodzinnego w Samborze, a w eksportacji wzięły udział wszystkie sfery urzędowe i towarzyskie w Stryju.

— **Promienie Röntgena.** Na posiedzeniu naukowym lekarzy szpitala św. Łazarza w Krakowie, przedwczoraj odbytem, miał dr. Siedlecki sekundarysz szpitala odezwać o promieniach Röntgena, w którym objaśnił rzecz doświadczeniami przy pomocy właściwych aparatów fizycznych. Nadto okazał Röntgenowską fotografię ramienia chorego, leżącego w oddziale prof. Obalińskiego ze zwichnięciem łokcia, gdzie dokładne rozpoznanie stanu chorobowego wobec kolosalnego obrzmienia okolicy łokcia, było utrudnione. Fotografia odrysowała jak najdokładniej układ kości, stwierdzając zwichnięcie kości łokciowej ku górze i tyłowi. Piękny przykład przydatności odkrycia Röntgena do celów leczniczych. Fotografia rzeczona wykonaną została w pracowni profesora chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Olszewskiego.

— **Uroczystość koronacyjna w Moskwie**, jak zapewniają dzienniki petersburskie, odbędzie się z olbrzymim przepychem; szczególnie wspaniałym będzie korowód pojazdów. Urząd i ozdoby do zaprzęgów zostały zamówione w Paryżu, gdzie są obecnie wykończane i ztamtąd posłane będą do Moskwy. Karety są wyrobu francuskiego, z czasów Ludwika XV i stanowią największą ozdobę dworskiego muzeum powozów w Petersburgu; są one pokryte wspaniałymi malowidłami. Kareta carowej kryształowa; wszystkie żelazne i drewniane jej części są złoczone. 24 karet weźmie udział w korowodzie. Dwie pierwsze, carowej i carowej wdowy, będą ciągnięte każda przez 8 koni w czerwonej uprzęży ze złoceniami w stylu Ludwika XV. Siodełka w chomontach na tle niebieskiem, będą miały złote herby cesarskie. Głowy końskie będą przyozdobione bogato kitami ze strusich piór. Pozostałe 22 karety dla w. księżen i w. księząt, oraz gości będą w zaprzęgach sześciokonnych a uprzęży będzie w tym samym stylu, jak poprzednia, tylko trochę skromniej przyozdobiona. Sto dwadzieścia czterech oczekuje, żeby po wypróbowaniu przez rosyjskich koniusznych, być wysłanymi okrętami do Rosyi. W czasie korowodu, który zakończy uroczystość koronacyjną, car ukaże się konno w mundurze jednego z pułków gwardyi, w płaszczu z gronostaj, zawieszonym na ramionach na łańcuchu orderu św. Andrzeja. Insignia koronne, które z Petersburga do Moskwy będą wysłane, są następujące: korona, w nowszym bizantyń-

skim stylu wyczelowana, ceniona na 1,100,000 rubli, składa się z dwóch części, symbolicznie przedstawiających wschodnie i zachodnie cesarstwo rzymskie, złączone razem w górze krzyżem, z pięciu dużych brylantów złożonym. Korona jest dziełem Jeremiasza Peviera, rodem z Genewy, wykonana po wstąpieniu na tron Katarzyny II. Korona jest przyozdobiona 54 perłami, jednym rubinem, który się mieści pod krzyżem brylantowym, zresztą tylko brylanty, innych kamieni niema. Berło, niemniej kosztowne od korony, zrobione na koronację cara Pawła. W berle znajduje się sławny brylant „Orłow“, który wraz z angielskim „Kohinoor-em“, był własnością wielkiego Mogoła w Delhi. Jabłko także na koronację cara Pawła zrobione, jest całe ze złota, opasane trzema rzędami brylantów, w środku znajduje się piękny brylant w formie migdała; u góry jabłko uwieńczone jest brylantowym krzyżem, którego podstawę tworzy wspaniała zafir.

— **Samobójstwo.** W Odessie wystrzałem z rewolweru odebrał sobie w tych dniach życie 29-letni Bogdan Maciejowski, zarządzający księgarnią Zawadzkiego przy ul. Deribasowskiej. W mieszkaniu jego znaleziono kilka listów. W jednym z nich M. wyraża życzenie, by go pochowano obok siostry. Od czasu śmierci siostry, M. niegdyś wesół i towarzyski, posmutniał i stał się apatycznym.

— **Meteor.** Dnia 10 b. m. o godzinie pół do 10 przed południem mieszkańcy Madrytu olśnieni, a zarazem przerażeni zostali nadzwyczajnym zjawiskiem atmosferycznym. Ponad miastem pękł i wybuchnął meteor z niesłychaną siłą. Według sprawozdania obserwatorium meteorologicznego wybuch nastąpił w wysokości 32 km., wydając bardzo jasny płomień. Wybuchowi towarzyszyła silna detonacja, która wywołała w mieście powszechną panikę. Wszystkie domy zatrzęsły się w swych podstawach, a bardzo wiele szyb pękło.

Z powodu wywołanej wybuchem paniki, robotnicy, zatrudnieni w fabryce cygar, wpadli wszyscy razem na schody w mniemaniu, że to trzęsienie ziemi. Schody zawałiły się pod zbyt wielkim ciężarem, przyczem 17 osób zostało rannych, między niemi jedna śmiertelnie.

Także inne wydarzyły się nieszczęścia skutkiem tego zjawiska. Pewien młody człowiek zeskokczył z dachu na ulicę. Ze szkół uciekali uczniowie z wielkim pospiechem i tłumnie, przyczem kilku potłukło się ciężko. Wielu kupców zamknęło sklepy. W pałacu królewskim sądzono, że jakaś maszyna eksplodowała. Powstała panika; dopiero jeden z dygnitarzów dworskich uspokoił umysły, mówiąc, że idzie tutaj o eksplozję meteoru w okolicy Madrytu. Jeden dom zawałił się. Kilka małych szarych kamieni, części meteoru, znaleziono jeszcze w stanie gorącym. Umysły ludności na przedmieściach nie uspokoiły się jeszcze. Skutki eksplozji dały się uczuć także w oddaleniu kilku kilometrów od Madrytu. W pałacu ambasady Stanów Zjednoczonych zawałił się mur wewnętrzny, przyczem stłukło się wiele szyb; inne części budynku nie odniosły żadnego uszkodzenia.

— **Były prezydent Stanów Zjednoczonych**, Harrison, którego żona zmarła przed kilku laty, zawarł powtórnie ślub z niejaką Dimmick, ciotką pierwszej swej żony, licząc obecnie 40 lat.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Repertuar teatralny.** Dziś, we czwartek „Prorok“, wielka opera w 5 aktach Mayerbeera.

**Karol Ludwik Ambroży Thomas**, sędziwy kompozytor, którego dzieła obiegły wszystkie sceny kuli ziemskiej, przestał należeć już do żyjących. Ujrzał on światło dzienne w zaranu b. stulecia w Metz (1811 r.), jako syn nauczyciela muzyki; kształcił się w paryskim konserwatorium, studiując pilnie grę na fortepianie, zgłębiając tajniki sztuki kompozytorskiej, w czem mu uwag i rad swoich nie szczędzili profesorowie: Zimmermann, Kalkbrenner, Dourlen, Barberau i inni. Zdobywając kolejno coraz to wyższe premie tak za grę fortepianową, jak i za kompozycję, wysłanym wreszcie zostaje jako stypendysta rządowy do Włoch i do Wiednia. Z wędrowni swej artystycznej wraca młody muzyk w 1836 roku do Paryża i już w roku następnym puszcza tutaj na scenę pierwszą swoją operę: *La double échelle*, która jednak, jak i wiele późniejszych, nie zyskała uznania krytyki i publiczności. Dopiero rok 1849 przyniósł wytrwałemu kompozytorowi oklaski i pochwały, a „Karnawał wenecki“, „Mignon“ i inne jego opery zna niemal każdy mieszkaniec większego miasta w całości, prowincya zaś z fortepianowych wyciągów. Thomas kształcił się i wzorował głównie na Auberze, po którego zgonie 1871 r. objął opróżnioną posadę dyrektora konserwatorium. Stworzył — obok oper — wiele pieśni, utworów z zakresu muzyki kościelnej, kwartetów i t. p. Obok Gounoda zaliczany był powszechnie do najznamienitszych współczesnych kompozytorów francuskich.

**Carducci**, sławny poeta włoski i profesor w Bolonii, obchodzić będzie swój jubileusz; z tego powodu odbędą się wspaniałe uroczystości, w których wezmą udział przedstawiciele wszystkich warstw.

**W Palais Royal** odegrano z wielkim powodzeniem nową farsę p. Feydeau p. t.: „Le Dindon“.

## KRONIKA WIEDĘSKA.

(Dokończenie).

Hoermann należał do tych, którzy tem nie grzeszą, bo dawał nam całość tego prawdziwą, co widział. Prześliczną jest jego woda w przeróżnych refleksach świetlnych, woda morza spienionego i górskiego potoku i nad cichemi słonecznymi brzegami południa.

Również z paryskiej szkoły pochodzi i wszystkie jej niemal odcienia przedstawia 30 letni Wiedeńczyk Józef Engelhardt, który po ukończeniu tutejszej szkoły sztuk pięknych we Francji uczył się rysować z tą rzadką siłą, charakteryzującą typ kilku pociągami ołówka, ale niestety i malować dla dekoracji i popisu, niestety i błakać się w symbolice niezrozumiałej, a sprzecznej z zasadniczą ideą wszelkiej sztuki plastycznej.

Starym, bardzo starym, za prostym w środkach i za słabym w pojmovaniu przedmiotu jest W. Lindenschmidt, którego obrazy historyczne wielkie są tylko — rozmiarami. Przyznać zmarłemu artyście wypada nadzwyczajną staranność i pilność w opracowaniu tak ciężkich zadań jak: „Przyjęcie Lutry w klasztorze Erfurekim“, „Zakończenie zakonu Jezuitów“ lub „Alaryk w Rzymie“. Szczegóły też kostyumu, dekoracji i innych akcesoriów lepiej mu się udawały, niż sam ruch postaci i ich wyraz psychiczny. Pod względem technicznym trudno artyście coś zarzucić, rysunek poprawny, koloryt nawet piękny czasem, brak tylko tego, czego się nauczyć nie można — talentu podbicia, porwania, przekonania widza.

Jako taki talent przedstawia się nam 50-letni mistrz francuski Franciszek Jan Raffaelli. Trudno pojąć tę różnorodność jego twórczości, która zarówno świetnie występuje w rodzajowym obrazie, jak pejzażu, zarówno zadziwia rysunkiem całą duszę typu chwytającym w jakimś mgnieniu, jak i przepyszności gamami barw i odcieni, rozlaniami nad jego płacami paryskimi, a wreszcie daje nam przedziwnej delikatności — płaskorzeźby w brzoźnie. Raffaelli stał się twórcą szkoły „charakterystyczną“. Mniejsza o nazwisko, które on sam w broszurze o malarstwie puścił w świat. W Paryżu co piąty człowiek mógłby przy pewnej zdolności towarzyskiej tworzyć „kierunki“. (Mamy wszak już od roku, czy półtora roku i „Wrońskisme“ t. j. mistycyzm wedle Hoene-Wrońskiego, którego oczywiście w Paryżu dawno zapomniano, nigdy z filozoficznych prac też nie znano, a którego po kilku artykułach belgijsko-francuskich wygrzebano na patrona kto wie jakich Cabotinów literackich!). Otóż mniejsza o nazwisko, Raffaelli w rzeczy samej jednak „charakteryzował“.

Nie było postaci typowej w okolicy Paryża, która nie odżyłaby w jego małych dośladnych obrazach. Od włóczęgi ulicznego aż do literata kawiarnianego, rozpaczeni i znudzeni, entuzyaści w nastroju alkoholowym, nędzą podeptani karyerowicze pióra i pędzla... wszyscy zasłużyli sobie na jego względy.

Ta sarkastyczna moc odsłaniania duszy ludzkiej w całej jej małości i we wszystkich jej porywach objawia się także i w większych rodzajowych obrazach mistrza. „Clémenceau przed wyborcami“ nazywa się jedno takie większe wystawione tu dzieło. Skromność kolorytu zastanawiać się tu tem więcej pozwala nad wprost niezrównaną siłą wyrazu twarzy całego szeregu postaci naturalnej wielkości i nad ruchem każdej z nich. To jest historia chwili bieżącej, schwycona żywo i odp. ortretowana na długie wieki.

Piszący przy stole reporterzy, roznamieniony przemową swoją Clémenceau, słuchacze jego: zgodni i niezgodni z wywodami mowy politycy — przemawiają do nas, jak dobrzy znajomi. Widzieliśmy ich sto razy nie w Paryżu i nie w Berlinie — to nie Francuzi tylko, lub Niemcy, to ludzie naszych dni, wszędzie napotykanymi ze swoją energią wybicia się, pokonania wstrętnych. Raffaelli staje się wielkim epikiem, humorystą — tak nielitościwie i tak troskliwie zarazem panując nad każdym szczegółem.

Wystawa zawiera także rzeźby przedwcześnie zgasłego Ludwika Duernbauera, który niestety czasu nie miał rozwinąć swego talentu i pejzaże i obrazy kwiatów pani Olgi Floryan Wisinger, niegdyś panistki, dziś stynącej z wirtuozostwa w malowaniu kwiatów. Oczywiście w takich kwiatkach zadziwiać może tylko technika — ma jednak pani Wisner (w ostatnich dziełach) i dar spostrzegania.



# Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.  
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi				Ze Lwowa odchodzą						
	pospieszne		osobowe		pospieszne		osobowe				
Z Berlina	1:22	5:10	7:00	9:06	8:40	2:50	11:00	4:55	10:25	6:45	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1:22	8:40	5:10	7:00	9:06	9:00	—	—	—	—	—
Z Warszawy	5:10	—	—	—	9:06	9:00	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Kryniczy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 20/6)	—	—	—	—	—	9:00	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Kryniczy przez Tarnów lub Rzeszów (od 20/6 do włącznie 15/6)	5:10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Kryniczy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9:06	—	—	—	—	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5:10	1:22	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7:00	—	—	—	—	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1:22	—	—	—	9:06	—	—	—	—	—	—
Z Mōze-Laborez (Pesztu Miskolcaza), przez Przemysł	—	—	—	—	—	9:00	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemysł	—	1:22	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Zagorza przez Przemysł	—	1:22	—	—	—	9:00	—	—	—	—	—
Z Chyrowa przez Przemysł	—	1:22	—	7:00	—	9:00	—	—	—	—	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolcaza, Munkacza)	—	—	—	—	—	—	—	—	5:25	7:38	—
Z Hrebenowa (od 10/7 do 21/8)	—	—	—	12:05	8:10	—	—	—	—	9:33	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12:05	8:10	1:42	9:16	—	—	9:33	3:00
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12:05	8:10	1:42	—	—	—	9:33	7:38
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczenizyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Bukaresztu i Jas	9:50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1:32	—	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku) i Sopowa	—	—	—	6:17	—	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	—	7:37	—	—	—	—	9:15	7:10
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	—	8:00	4:40	—	—	—	9:15	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	4:40	—	—	—	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów na dw. Podzamecze	2:09	9:44	—	8:02	4:33	—	—	—	2:10	6:00	10:14
Z Podwoleczysk i Brodów na dw. główny	2:25	10:00	—	8:25	5:00	—	—	—	1:56	5:46	9:50
Z Brzuchowie (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8:25	—	—	—	—	—	—	3:20
Janowa	—	—	—	9:38	2:45	7:22	—	—	—	—	2:26
									7:18	1:09	6:07

**Uwaga:** Godziny drukowane tłustymi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:39 min. rano.  
W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei psństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zastawialnych zeszytów do jazdy, tariff i rozkładów

jazdy w formacie kieszonkowym. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.  
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

## Nadesłane.

Specjalista w chorobach żołądka, kiszek i wątroby  
**dr. Eugeniusz Kozierowski**  
po odbyciu specjalnych studiów w klinikach wiedeńskich, berlińskich, tudzież poliklinice profesora Martiusa w Rostoku, mieszka przy ulicy Kopernika 1. 3, I. piętro, i ordynuje od godz. 9 do 10 rano i od 3 do 5 po południu. 1116

## Ogłoszenie.

Zawiadamiam P. T. Szanowną Publiczność, że otrzymałem generalne zastępstwo dla Galicyi, sławnej w całym świecie fabryki przyborów szermierzowych jako to: szpad, floretów, masek, rękawice itp.  
Giuseppe Perez w Weronie (Włochy).  
184 Z poważaniem  
H. Rosenthal  
c. i k. nadworny dostawca, Lwów, ul. Kopernika 1. 9. (Cenniki na żądanie opłatnie).

## Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dni powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Muzeum imienia Działuszyckich** przy ulicy Teatralnej 1. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej

Lwów, dn. 13. lutego 1896.	przemysłowe	
	placa żądają walutą austr.	placa żądają zł. et. zł. et.
<b>1. Akcje za sztukę.</b>		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	220	223
Kol. lwow.-cier.-jas. po 200 zł. wa.	296	300
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisji.	387	400
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—
Ake. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	203
Ake. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	260
<b>2. List. zast. za 100 zł.</b>		
Banku h. g. 5/10 a. w. wyl. z 10/10 pr.	109 80	110 50
" " 4 1/2 " " " w 50 l.	99 80	100 50
" " 4 1/2 " " " w 60 l. po 200 K.	96 60	97 30
Banku kr. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 50	101 20
" " 4 pr. w. a. " w 57 l.	97 50	98 20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	97 80	98 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41 1/2 lat	97 60	98 30
" " 4 pr. w. a. los. w 56 l.	97 50	98 20
<b>4. Obligi za 100 zł.</b>		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 50	98 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101 75	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	102 70
" " 4 1/2 pr. " "	99 80	100 50
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. " "	105	—
" " 4 1/2 pr. w. a. " "	99 70	100 40
" " 4 pr. w. a. " "	97	97 70
" " 4 pr. koronowej	97	97 70
Losy miasta Krakowa	26	28
" " Stanisławowa	44	—
<b>5. Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleonor	9 52	9 62
Półimperiał	9 75	—
Rubel rosyjski srebrny	1 28	1 31
" " papierowy	1 27	1 29
00 marek niemieckich	58 90	59 30

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 lutego 1896	
<b>1. Dług państwa.</b>	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.— 101.20
lutym-sierpniem	101.— 101.20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.10 101.30
kwiecień-październik	101.20 101.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	151.— 152.—
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	148.— 148.30
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	158.50 160.50
" " 1864 po 100 zł. " "	193.50 194.—
" " 1864 po 50 zł. " "	193.50 194.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	158.— 158.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.20 123.40
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.40 101.60
<b>2. Obligacje indem 5 pr. (za zł. m. k.)</b>	
Bukowiny	—
Galicyi	—
Niższej Austrii	—
Siedmiogrodu	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	97.30 98.30
<b>3. Akcje.</b>	
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	174.— 174.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	382.25 382.75
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	845.— 850.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—
Gal. ban. d. h. i prz. a. zł. 200 wpl. 40 pr.	—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—
Bank dla krajów koron. a 200 zł.	254.— 254.50
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1004.— 1007.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	485.— 487.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—

## placa żądają

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3460.—	3430.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	298.—	299.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	137.75	138.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	208.—	209.—
<b>4. Listy zastawne losowane.</b>		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.35	100.35
" " " " " 3. pr. em. 1889	118.—	119.—
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—	—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—	—
" " " " " po 4 pr. 41 l. wyl.	97.50	98.50
" " " " " po 4 1/2 pr. w	—	—
" 62 latach zwrotne	98.50	—
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. los. w 51 1/2 l.	100.50	101.—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.40	—
Banku austr. węg. 4 1/2 pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. ake. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.40	—
" " " " " wyl. 4 1/2 pr.	101.40	101.70
" " " " " w 41 l. wyl.	—	—
po 4 pr.	99.50	100.50
<b>5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)</b>		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.85	101.85
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.85	101.85
" " " " " po 100 zł. " 1887	—	—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—
detto (Jarosław-Sokal)	—	—

## placa żądają

Kol. gal. Lwów-Czer.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.60	92.60
" " " " " z r. 1884	98.30	99.30
" " " " " z r. 1866	—	—
" " " " " z r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—	—
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.—	142.50
<b>6. Losy.</b>		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	198.—	199.—
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	57.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	135.—	138.—
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.—	28.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.25	23.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	60.25	61.25
Pałnego po 40 zł. m. k.	56.—	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.40	19.—
" " " " " węg. " po 5 zł.	11.—	11.80
Fundacja szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.75	24.75
Salma po 40 zł. m. k.	67.50	68.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	73.—	73.25
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	45.—	46.50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	—	150.25
" " " " " 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina " po 20 zł. m. k.	54.—	—
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	—	—
<b>7. Weksle (za 3 miesiące).</b>		
Augsburg za 100 w. p. n.	—	—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—	—
London za 10 ft. szt.	120.85	121.20
Paryż	47.87.5	48.95
<b>Kurs złota.</b>		
Dukat cesarski men.	5.69.—	5.71.—
" " pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—	—
20-frankówka	9.56.5	9.68.—
Rosyjski półimperyal	—	—
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacje.

L. 10554 (920 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Darki Przysiężnej w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 11 marca 1896 i 15 kwietnia 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności whl. 218 gm. kat. Homiłów wielki, nieobjętej masy spadkowej Jana Przysiężnego własnej.  
Cena wywołania wynosi 1105 zł. aw.  
Wadyum 110 zł. 50 ct. aw.  
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.  
Kopyczyńce, 26 października 1895.

L. 12007 (1025 3—3)  
Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zniesienia spółwłasności realności lwh. 26 gm. Babule, odbędzie

się w gmachu sądowym dnia 14 lutego 1896 i dnia 20 marca 1896 każdym razem o gd. 10 rano sprzedaż realności objętej whl. 26 gm. Babule, Franciszki Barszczowej spadkob. Katarzyny Tycowej, Maryanny Siejowej i Magdaleny Babulowej po 1/4 części własnej.  
Cena wywołania 699 zł. 37 ct.  
Wadyum 69 zł. 94 ct.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt.  
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.  
Mielec, 29 listopada 1895.

L. 11152 (1026 3—3)  
Dnia 19 lutego 1896 i dnia 20 marca 1896 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności whl. 77 gm. Kaczanówka objętej w sprawie c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw spadkobiercom śp. Paraszki Budnik a to nieletnim Onufremu, Małance, Justynie, Ste-

fanowi, Łukaszowi i Piotrowi Budnikom po 104 zł.  
Cena wywołania wynosi 1680 zł., wadyum 168 zł.  
Przy pierwszym terminie realność tylko za, lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.  
Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.  
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem dr. Ehrlicha w Skalacie.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Skalate, dnia 24 października 1895.

L. 8836 (772 3—3)  
C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 12 marca 1896 i dnia 15 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności lwh. 508 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Lubatowa objętej Tomasza Zimy własnej celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Arona Wietschnera w kwocie 50 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 1374 zł., wadyum kwota 137 zł. 40 ct.  
Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i d

L. 14968 (887 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Ziemowita Milżeckiego w kwocie 210 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 2 w dniach 11 marca 1896 i 15 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności objętej ciałem hip. l. wyk. 603 ks. gr. gm. Koniuchy, własność Wacława i Maryi Stanek stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 3261 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 326 zł. a. w.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć nie chcą, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 4 maja 1894 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub któryby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasę mającą z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doreczone, do rąk ustanowionego niniejszym kuratora w osobie p. adw. dr. Schüssla ze substytucją pana adwokata dr. Schenkera jakoż za pomocą niniejszego edyktu. Brzeżany, 15 stycznia 1896.

L. 10906 (863 1—3)

W dniach 13 marca i 17 kwietnia 1896 o godz. 9 rano odbędzie się w tut. sądzie licytacja realności Petra Saszcuka Iwanowego własnej w Roźnie wielkim wyk. hip. 391 objętej na 320 zł. 50 ct. wa. oszacowanej celem zaspokojenia pretensyi Leisora Kasnera w kwocie 150 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 320 zł. 50 ct. wa. Wadyum 32 zł. 50 ct.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest p. Stanisław Danek z Kut.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego. Kuty, 15 grudnia 1895.

L. 16340 (967 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 13 marca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 kwietnia 1896 nawet niżej takowej licytacja połowy realności według wyk. hip. l. 24 gm. Pistyn, Mikołaja Hancieka własnej na rzecz Iry Szerzera pto 25 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 180 zł. Wadyum 18 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanymi z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora adw. dr. Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy. Kosów, 19 października 1895.

L. 7137 (995 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Engelberga w kwocie 104 zł. 24 ct. wa. z pn. dozwoloną została sprzedaż połowy realności lwh. 209 gminy Rzychów objętej, Maksyma Kuszlaka własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się przez licytację w tut. sądzie w dwóch terminach dnia 17 marca i 21 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi kwota 1161 zł.

Wadyum wynosi 117 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze w godzinach urzędowych. Leżajsk, dnia 15 listopada 1895.

L. 50245 (726 1—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności dr. Emila Parnasa w kwocie 8000 zł. z pn. w dniu 18 marca 1896 i w dniu 22 kwietnia 1896 zawsze o godz. 11 rano przymusowa sprzedaż realności l. 414 dz. I. w Krakowie położonej, whl. 399 objętej.

Cena wywołania wynosi 20975 zł. Wadyum 2100 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Lepkowski, zastępcą adw. dr. Kwieciński.

Kraków, dnia 31 grudnia 1895.

L. 7175 (944 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Eustachego Mironowicza i Zofii Mironowicz w kwocie 200 zł. mk z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali

nr. 12 w dniach 19 marca i 23 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 3/20 z 3/4 części dóbr Obelnica w powiecie Rohatyńskim położonych wedle wyk. hipot. l. 116 poz. 41 i 48 karty B własność spadkob. sp. Antoniego Zagórskiego stanowiących.

Cena wywołania wynosi 3539 zł. 92<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ct. i przy pierwszym terminie nastąpi sprzedaż za tę cenę lub powyżej takowej, zaś przy drugim terminie także poniżej tej ceny. Wadyum ustanowiono na kwotę 354 zł. w. a.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć nie chcą, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane a niewiadomych z pobytu Konstantego Sierakowskiego, Maryannę z Mrozowickich Świrską żonę Iwana, Chaima Gulowicza względnie jego spadkobierców, Pawła Dobrowskiego, Izaka Markowicza, Dawida Markowicza, Pawła Skrzyczewskiego, Józefa Gottesmana, Józefa Kwapińskiego, Abrahama Rubinowicza, Zofię Dobrowską, spadkobierców Piotra Pleszczyńskiego, spadkobierców Henryki Jaszowskiej, małoletnich Seweryna, Władysława i Antoniego Jaszowskich, spadkobierców Heleny z Pleszczyńskich Jaszowskiej, Mikołaja Podgórskiego, spadkobierców Franciszka hr. Łosia, Teresę ze Świrskich Sierakowską, spadkobierców Augustyna Witkowskiego, spadkobierców Ksawery z hr. Sierakowskich Witkowskiej, Michała Tustanowskiego, Iwana czyli Jana Świrskiego, Konstancję z Bukowskich Świrską, Mikołaja Świrskiego, masy rozbirowej Teresy Sierakowskiej, Ewę z Wijatkowskich Świrską, Maryannę z Szawłowskich Sobolewską, Jakóba Skwareczyńskiego, Józefa Sorzańskiego, Tadeusza Zielenkę, Aleksandra Bazylewicza, Karola Suchodolskiego, Jakóba Żurakowskiego, Izabellę ks. Lubomirską, Nikodema Gintowta Dziewiałowskiego pod kuratelą zostającego, spadkobierców Antoniego Zagórskiego (ojca), Franciszkę z Mrozowickich Sulatycką, Ludwikę Marini, Reginę Lipanowicz, Anakleta Lenczewskiego, Pawła Porembę, Annę Porembę, Inocentego Lenczewskiego, Aleksandra Lenczewskiego, Franciszka Jana 2 im. Lenczewskiego, spadkobierców Juliana Romanowicza, spadkobierców Antoniego Mochnackiego, Chaima Izaaka Birnbauma, Mojżesza Pepes, Rozalię Urbańską, Karola Urbańskiego, Katarzynę Urbańską, Salomeę Jezierską, Antoniego Kuczkowskiego, spadkobierców Ludwika z Witkowskich Kowalskiej, Petronelę Dendor, Jana Bilińskiego, małol. Annę, Emilię i Ignacego Kowalskich, Antoniego Sklepińskiego, Karola Suchodolskiego, Józefa Ziezkiewicza recte Rzymek vel Zemek względnie jego spadkobierców, Marcelo Greka, Antoniego Łodyńskiego, Onufrego Łodyńskiego, Ozyasza Losch, Abrahama Herscha Chirera, Józefa Smółkę i dr. Józefa Smółkę, tudzież tyah wierzycieli i innych hipotecznie uprawnionych z pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś tych, którzyby dopiero po dniu 2 sierpnia 1895 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub któryby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapasę mającą z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doreczone do rąk kuratora adw. dr. Czajkowskiego w Brzeżanach i niniejszym edyktem.

Brzeżany, 14 grudnia 1895.

Ч. 9284 (1055 1—3)

Объявление.

Зваражкй Садъ повѣтвий оубѣдомлае, же въ цѣли заспокоенія претенсїи общаго рольничо кредитоваго Заведенїя для Галицїи и Буковины въ ликвидацин въ сумѣ 1000 зл. съ пр. отвѣд. са дна 28 Феврала 1896 и дна 8 Априла 1896 кождимъ разомъ о 10 гоникъ рано примѣсво продаж тѣлх ипобнатиуъ вык. 1296 и 1298 немене половинны тѣлх ипот. обнатога вык. 1297 кн. гр. для кат. громады Зваражк мѣсто Сталк Серетъ власникъ.

На першомъ речени перша послѣдствъ за цѣнѣ шацинкоуѣ 2135 зл. втора за 120 зл., а трета за 74 зл. 25 кр. або вышш, а на второмъ за икссѣдъ есдствъ продани.

Бадїтмаъ вноситъ 10% тихъ сумѣ.

Протоколъ оцѣненїа и дальшїи оуславїа можна въ Садѣ перегланѣти.

Кураторомъ незнанїхъ вѣрнтелїи занменовано Др. Штайна адвоката въ Зваражк.

Дна 18 Децембра 1895.

L. 21383 (1045 1—3)

C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Kołomyi ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Dziatkowcach położonej wedle wyk. hip. 41 tejsze gminy dłużnika Wasyla Charabaruka Iwana własnej, na

zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Kołomyi w kwocie 150 zł. aw. w dniach 13 marca 1896 i 14 kwietnia 1896 zawsze o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 60 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedanej się mającej po dniu 31 sierpnia 1894 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanymi, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców, w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyjna dozwalała, lub dalsze uchwały licytacyj, relicytacyj, likwidacyj, ekstrykacyi i ekstradyeyi dotyczące, weale lub weześnie doreczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dr. Krasnickiego z zastępstwem adw. dr. Haczewskiego.

Osoby te wzywa Sąd, aby kuratorowi potrzebne informacje udzieliły do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i Sąd o tem zawiadomiły.

Kołomyja, 7 stycznia 1896.

L. 12383 (953 1—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 marca 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 kwietnia 1896 nawet niżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. 173 w Koszycach Antoniego Szczygielskiego własnej na rzecz Stanisława Losynowicza i tow. pto 166 zł. z przynależnościami.

Cena wywołania 450 zł. Wadyum 45 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 18 sierpnia 1895 do tabuli weszli ustanawia się kuratorem c. k. not. Władysława Janickiego.

C. k. Sąd powiatowy. Radymno, 19 grudnia 1895.

L. 5363 (750 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzi w budynku sądowym w dniach 16 marca i 13 kwietnia 1896 zawsze o godz. 10 rano celem zaspokojenia wierzytelności Piotra Haberyka w kwocie 80 zł. publiczną licytację połowy realności masy spadkowej sp. Józefa Janusa własnej lwh. 459 gm. kat. Spytkowice objętej.

Cena wywołania 117 zł. Wadyum 12 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Ignacy Wielgus w Zatorze.

Zator, 14 grudnia 1895.

K. 9566 (1024 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 30 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Michała Rychlika w tut. sądzie przymusowa sprzedaż połowy posiadłości whl. 58 gm. Zembrzydowice objętej dłużnika Tomasza Kościelnika własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 16 marca i 16 kwietnia 1896 każdym razem o 10 godz. rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Förster w Kalwaryi.

Cena wywołania wynosi 751 zł. 85 ct. Wadyum 76 zł.

Kalwarya, 22 listopada 1895.

L. 18574 (889 1—3)

W dniach 19 marca i 21 kwietnia 1896 każdym razem o 10 godz. rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacja realności whl. 324 gm. Hołosków i 132 gm. Mołodyżów objętych na zaspokojenie pretensyi banku krajowego w kwocie 19 zł. 33 ct. 19 zł. 31 ct. 19 zł. 28 ct. 473 zł. 53 ct.

Cena wywołania 1000 zł. Wadyum 100 zł.

Przy drugim terminie licytacyjnym zostaną powyższe realności także niżej ceny szacunkowej sprzedane.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Berlsteina z Delatyna. Wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Delatyn, 16 stycznia 1896.

L. 7446 (775 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 12 marca 1896 i dnia 15 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w c. k. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 146 w Rogach położonej whl. 434 księgi gruntowej dla gminy katastr. Rogi objętej Leona Zakrzewskiego własnej celem zaspokojenia wierzytelności Zofii Rygiel w resztującej kwocie 25 zł. 98 ct. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 3250 zł., wadyum kwota 325 zł. wa.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszosaądowej registraturze.

Dukla, dnia 31 marca 1895.

L. 9703 (689 1—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tut. Sądzie powiatowym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lwh. 124 ks. gr. gm. kat. Kańczuga objętej w 3/8 częściach do Antoniego Płacheińskiego a w dalszych 5/8 częściach do masy spadkowej sp. Anastazy Płacheińskiej należącej na pokrycie wierzytelności Kasy Zaliczkowej i Oszczędności w Łańcucie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką pto 514 zł. 98 ct. wa. z pn. w dniach 11 marca 1896 i 23 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 600 zł. Wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy. Przeworsk, 18 grudnia 1895.

L. 17416 (968 1—3)

C. k. Sąd powiatowy oznajmia, że dnia 13 marca 1896 i dnia 24 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności objętej whl. 175 ks. gr. gm. Kosów Chaima Majera własnej celem pokrycia pretensyi Stanisławowskiej kasy oszczędności w kwocie 27 zł. wa. itd. z pn.

Cena wywołania wynosi 4670 zł., wadyum 467 zł.

Realność ta sprzedaną będzie tylko przy drugim terminie niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Korpiński w Kosowie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Kosów, 4 listopada 1895.

L. 8642 (924 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna pomoc“ w Krynicy przeciw nieobjętej masie spadkowej sp. Anny Krokowskiej pto 110 zł. odbędzie się w tutej. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 13 marca 1896 i dnia 16 kwietnia 1896 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż 1/10, 1/40, 1/20 części realności lwh. 695 oraz 1/12 i 1/48 części realności lwh. 696 ks. gr. gm. Muszyna.

Cena szacunkowa wynosi 66 zł. 55 ct., wadyum 7 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz Jan Arlet w Muszynie.

C. k. Sąd powiatowy. Muszyna, 18 stycznia 1896.

L. 4629 (1051 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach rozpisuje w sprawie powiatowej Kasy Oszczędności w Bochni przeciw Jakobowi Trzowskiemu w Niepołomicach pto 571 zł. 10 ct. w. a. z pn. licytację realności lwh. 519 w Niepołomicach objętej Jakóba Trzosa własnej.

Licytacja ta odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach a mianowicie 18 marca i dnia 22 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 9 rano.

Cena wywołania 1110 zł. Wadyum 111 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adw. Góra z substytucją p. Grodyńskiego w Niepołomicach.

Niepołomicze, dnia 16 listopada 1895.

L. 29684 (1020 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 38 zł. 54 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącego ciała tabularnego whl. 186 ks. gr. dla gm. kat. Tustanowice objętego, Iwana Sobka własnego na rzecz Antoniego Popiela i Stefana Wawryka w dnach 2 marca 1896 i 13 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 60 zł. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanymi wierzycieli mianowano adw. dr. Kmicikiewicza z Drohobycza.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy. Drohobycz, 26 grudnia 1895.

L. 17866 (1003 3—3)

W dniach 26 lutego 1896 i 15 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacja realności mał. Fedora Słobodziana własnej w Bortnikach położonej, l. 382 księgi gruntowej gminy katastralnej Bortniki objętej celem zaspokojenia sumy 16 zł. 80 ct. z pn. na rzecz c. k. Prokuratorzy skarbu imieniem Wysokiego skarbu.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedana.

Cena wywołania 180 zł., wadium 10%. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem dr. Stanisław Orłowski z Tłumacza.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Tłumacz, 31 grudnia 1895.

L. 13099 (990 3—3)

Dnia 4 marca i 8 kwietnia 1896 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż 7/8 części realności w Huczku, część I położonej wykaz hipot. 7 ks. gr. tejże gminy objętej dłużników Józefa i Karoliny Chudzikiewiczów własnych na zaspokojenie wierzytelności Mechla Knoebela w kwocie 5 zł. 9 ct. wa.

Cena wywołania 166 zł. 25 ct. w. a., wadium 16 zł. 62 ct.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych z miejsca pobytu ustanowiony p. Leon Steciak z Dobromila.

C. k. Sąd powiatowy.  
Dobromil, dnia 31 grudnia 1895.

L. 14254 (999 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Laubera w kwocie 25 zł. 54 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 9 marca 1896 i 13 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. d. 213 w Książdworze położonej wedle wykazu hipotecznego l. 513 B. poz. 1 księgi gruntowej gminy kat. Książdwór własność Stefana Pałamarzuka Ilka stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 180 zł. a realność powyższa na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim także niżej takowej sprzedana zostanie.

Wadium ustanowiono na kwotę 18 zł. Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąłby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.  
Peczeniżyn, 11 stycznia 1896.

L. 7890 (899 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Banku krajowego we Lwowie w kwocie 47 zł. 11 ct., 47 zł. 2 ct., 46 zł. 93 ct., 849 zł. 72 ct. z pn. odbędzie się w dniu 11 marca 1896 i 15 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności whl. 22, 119, 120, 121, 122, 123 ks. gr. gminy Buchcice objętej, pierwszej Stanisława i Zofii Sachów, drugiej Wojciecha i Maryanny Iwańców, trzeciej Tomasza i Barbary Migdałów, czwartej Jędrzeja Bienia, piątej Jana Knapika i małol. Maryanny Knapikowej a szóstej Michała Knapika własnej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 2500 zł.  
Wadium 250 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został c. k. notaryusz p. Goyski. Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Tuchów, dnia 2 grudnia 1895.

L. 17867 (1002 3—3)

W dniach 26 lutego 1896 i 15 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacja realności mał. Jurka Słobodziana własnej w Bortnikach położonej, ciał tabularne stanowiącej wyk. hip. l. 381 ks. gr. gminy katastralnej Bortniki objętej celem zaspokojenia sumy 16 zł. 80 ct. z pn. na rzecz c. k. Prokuratorzy skarbu imieniem Wysokiego skarbu.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedana.

Cena wywołania 150 zł.  
Wadium 10 pr.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem dr. Stanisław Orłowski w Tłumaczu.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Tłumacz, 31 grudnia 1895.

L. 11486 (988 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Abrahama Bera Tellera sumy 65 zł. aw. z pn. licytację realności Wojtka Ostrówki własnej wyk. hip. l. 125 gm. kat. Worochta objętej na dzień 10 marca 1896 i na dzień 10 kwietnia 1896 zawsze o godz. 10 rano w biurze II. tut. sądu.

Cena wywołania 940 zł. wa.  
Wadium 94 zł. aw.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kurys w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Bełz, dnia 23 listopada 1895.

L. 21551 (1021 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 25 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służących realności objętej wyk. hip. l. 64 ks. gr. gm. kat. Derczyce, Dmytra M. óków własnej na rzecz Abrahama Wegnera w dniach 2 marca 1896 i 13 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 303 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanymi wierzycieli mianowano adw. dr. Kmicikiewicza w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.  
Drohobycz, 15 listopada 1895.

L. 17592 (1018 2—3)

C. k. Sąd powiatowy rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Pawła Apollo w kwocie 135 zł. wa. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. l. 62 i połowy realności wyk. hip. l. 131 ks. gr. Ropica ruska objętych, Aleksandra Nowaka własnych na dzień 3 marca i dzień 7 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania co do pierwszej realności 698 zł., co do drugiej 142 zł. 50 ct. wal. austr.

Wadium co do pierwszej realności 70 zł., co do drugiej 15 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Sterna.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

Gorlice, dnia 17 stycznia 1896.

L. 12576 (1004 2—3)

W dniach 10 marca i 14 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacja realności wyk. hip. lb. 646 księgi gruntowej gminy Delatyn objętej na zaspokojenie pretensyi Ieka Schwarca w kwocie 8 zł. 22 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 280 zł., wadium 28 zł. Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Jana Drohomireckiego z Delatyna.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.  
Delatyn, 28 grudnia 1895.

## Konkursa.

L. 1200 (1011 2—2)

Odnosnie do konkursu w nr. 34 „Gazety lwowskiej ogłoszonego, czynniki wiadomym, że konkurs na opróżnione posady sędziów w okręgu lwowskiego sądu krajowego wyższego z dniem 10 marca 1896 upływa.

Lwów, 6 lutego 1896.

L. 643 (1012 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. Prokuratora Państwa w Jasle a względnie przy innej Prokuratorzy państwa w okręgu krakowskiego c. k. Sądu krajowego wyższego ewentualnie posady zastępcy c. k. Prokuratora Państwa przy jednej z Prokura-

toryi Państwa w tymże okręgu opróżnić się mającej, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania w drodze przepisanej najdalej do dnia 1 marca 1896 do c. k. Nadprokuratorzy Państwa w Krakowie.  
Kraków 9 lutego 1896.

L. 1200 (1010 2—2)

Odnosnie do konkursu, w nr. 34 „Gazety lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady prowadzących księgi gruntową a to po jednej przy sądach obwodowych w Brzeżanach i Stanisławowie, tudzież po jednej przy sądach powiatowych w Brodach, Horodence, Kałuszu, Kosowie, Podhajcach, Radziechowie, Rawie, Sokalu, i Tyśmienicy z dniem 28 lutego 1896. upływa.  
Lwów, 6 lutego 1896.

L. 498 (1056)

W obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu są do obsadzenia dwie posady starszych komisarzy straży skarbowej II. klasy w IX klasie rangi i kilka posad komisarzy straży skarbowej w X klasie rangi.

Kompetenci wykazać mają, iż złożyli niższy egzamin słowy, lub praktyczny egzamin z przepisów o podatkach konsumcyjnych tudzież dokładną znajomość języków krajowych i języka niemieckiego.

Podania o te posady należy wnieść w przepisanej drodze służbowej do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie w przeciągu czterech tygodni.

Lwów, dnia 9 lutego 1896.

L. 703 (1035 1—3)

Wydział tarnowskiej Rady powiatowej ogłasza konkurs na posadę sekretarza z roczną płacą 1000 zł. dodatkiem stałym 200 zł. i z 7 dodatkami pięcioletnimi po 100 zł.

Termin do wniesienia podań ustanawia się do 15 marca b. r.

W podaniach należy udowodnić wiek wyższe wykształcenie i dokładną znajomość ustaw i przepisów administracyjnych.

Posada ta nadana będzie na razie prowizorycznie, po roku zaś służby nastąpić może stabilizacya.

Z Wydziału Rady powiatowej.  
W Tarnowie, 8 lutego 1896.

Vice Prezes: Dr. Foryst.

L. 1200/pr. (1058)

Posada rady sądu krajowego w Czerniowcach z poborami VIII klasy rangi jest do obsadzenia.

Podania wnieść należy do Prezydium sądu krajowego w Czerniowcach najdalej do 28 lutego 1896.

Lwów, 8 lutego 1896.

L. 259 (1057 1—3)

Celem obsadzenia posady jednego etatowego sługi w instytucie fizyologicznym tutejszego c. k. Uniwersytetu rozpisuje się niniejszem ponownie konkurs z terminem do dnia 10 marca 1896 włącznie.

Jako wynagrodzenie przysły sługa otrzymać rocznie 300 zł. płacy i 75 zł. dodatku aktywального, tudzież przepisana odzież służbową.

Ubiegający się o to miejsce mają prócz zwykłych czynności sług urzędowych, obowiązek rządnictwa, rąbania i noszenia drzewa opałowego, jak również opalania pieców w lokalnościach do obsługi im przydzielonych.

W podaniach swych kandydaci winni przedłożyć dowody: 1. znajomości czytania i pisania po polsku, 2. fizycznego uzdolnienia do spełniania swych obowiązków, załączając świadectwo lekarskie, 3. wieku i stanu, tudzież swego dotychczasowego zatrudnienia i zachowywania się, 4. Potrzebna jest także znajomość jakiegoś rzemiosła, głównie stolarskiego lub ślusarskiego.

Podania należy wnieść w wyżej oznaczonym terminie do c. k. Senatu akademickiego tutejszego Uniwersytetu, Jeżeli kandydat jest w służbie rządowej to swe podanie wnieść winien za pośrednictwem swojej przełożonej władzy.

Zwraca się wreszcie uwagę, że w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 dz. u. p. Nr. 60 pierwszeństwo do otrzymania tego miejsca mają wysłużeni podoficerowie c. k. armii posiadający certyfikat uprawnienia, a dopiero w ich braku mogą być uwzględnieni inni kandydaci.

Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu.  
Lwów, dnia 25 stycznia 1896.

## Kuratele.

L. 125 (1054 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach uznaje Zofię Januszewską córkę Ludwika Ja-

nuszewskiego, rodem z Kołodziejówki w Przemyślanach zamieszkałą, umysłowo chorą i ustanawia kuratorem Ludwika Januszewskiego w Przemyślanach.

Przemyślany, 30 września 1895.

L. 5693 (1044 1—3)

Dla umysłowo chorej Elżbiety Ferensówny ustanowiono kuratorem Pawła Foremnego w Krakowie.

Sąd miej. deleg.

Kraków, 7 luty 1896.

L. 6587 (1028 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że Dionizy Kuroczka z Hermanowa uznany został za marnotrawcę a temuż Ilko Sikora za kuratora ustanowiony.

Z c. k. Sąd powiatowy.  
Winniki, dnia 19 sierpnia 1895.

L. 54 (1023 1—3)

Hilarego Pawła 2 im. Turczaniewicza z Kopyczyniec uznano za umysłowo chorego. Ignacy Markiewicz z Kopyczyniec jego kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.  
Kopyczyniec, 10 stycznia 1896.

L. 4659 (969 1—3)

Damian Kutyń w Sulimowie uznany marnotrawcą, kurator Maksym Zysyk w Sulimowie.

C. k. Sąd powiatowy.  
Kulików, dnia 20 września 1895.

L. 9672 (828 3—3)

Ogłasza się że kuratela dla Adama Pacuła ustanowiona, uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 23 listopada 1895 l. 7071 uchylona została.

Kalwarya, 27 listopada 1895.

L. 20955 (949 3—3)

Wojciech i Józef Mróz ze Słowikowy uznani za umysłowo niedołężnych, kurator ich jest Józef Wajs ze Słowikowy.

C. k. Sąd powiat. miej. del  
Nowy Sącz, dnia 17 grudnia 1895.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 1657 (881 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Josła Mindela, że na prośbę Izraela Frischa wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. wa. z przyn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Krobickiemu z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Blausteina z wezwaniem, aby w czasie należytych udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczey bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

C. k. Sąd obwodowy.  
Stanisławów, 25 stycznia 1896.

L. 1007 (885 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Alfreda Garapicha, że celem doręczenia mu tutejszemu nakazu zapłaty z dnia 16 listopada 1895 l. 20723 przez Bronisławę Kobuzowską przeciw temuż pto 307 zł. 94 ct. wa. uzyskanego kuratorem ad actum adwokata dr. Alfreda Kwiatkowskiego w Tarnopolu z substytucją adwokata dr. Stanisława Glogiera w Tarnopolu ustanowiono i wzywa tegoż Alfreda Garapicha, by pomienionemu kuratorowi potrzebną informację udzielił lub tutejszemu sądowi innego zastępcę wskazał.

C. k. Sąd obwodowy.  
Tarnopol, 18 stycznia 1896.

(904 2—3)

PP. Józef Lacek emerytowany c. k. radca wyższego sądu krajowego i dr. Włodzimierz Szafranski wpisani zostali z dniem 18 stycznia 1896 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.  
Lwów, 18 stycznia 1896.

L. 101 (736 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Busku podaje do wiadomości, iż 17 maja 1892 w Busku zmarła Heni Mirel Halpern (false zam. Rubinstein).

Sąd tutejszy nie znając pobytu Jury Halperna, który do spadku po rzeczony zmarłej konkuruje, wzywa tegoż, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił i swe oświadczenie przyjęcia spadku wniósł, gdyż inaczey rozprawa spadkowa przeprowadzoną zostanie z oświadczeniami spadkobiercami i z kuratorem dr. Władysławem Małaczyńskim z Buska dla niego ustanowionym.

Busk, dnia 4 stycznia 1896.





# Doniesienia prywatne.

## Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

### Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem cents, tustym petitem dwa centy.

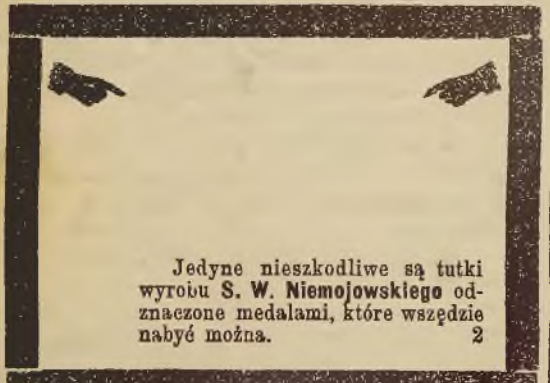
**Poszukuje się** od kwietnia lub maja dwa ładne pomieszczenia o trzech pokojach z kuchnią i przynależnościami w jednym domu lub całe piętro, któreby można odpowiednio podzielić. Zgłoszenia przyjmuje się ulica Długosza l. 8, ofiarując za pośrednictwem stosowną nagrodę, skoro najem przyjdzie do skutku. 233

**Poszukuje się** willi do najęcia od 1 kwietnia. Wymagane 8 do 11 pokoi, ogród, położenie zdrowe i wysokie w niedalekiej odległości od centrum miasta. Zgłoszenia przyjmuje z grzesznością kancelary dr. Krattera, ul. Mickiewicza l. 12. — Przedłożenie planów konieczne wymagane. 239

**Parcelę** dobrej pszennej ziemi do sprzedania a) 3 1/4, b) 19 3/4, d) 43 1/4, e) 65 1/4, f) 26 1/4, g) 11 1/4, h) 5 i i) 15 1/4. Zarząd dóbr Nowe Miasto. 172

**Na paczkę!** Smalec węgierski, znakomity bezwonny, 1 kilogr 70 et., oraz wyborne konfitury, róże, maliny, porzeczki, wiśnie, czerechy, jedynie w handlu korzeunym Leonarda Soleckiego we Lwowie, przy ul. Batorego l. 2. 52

**FUMIGATEUR D'ESPIC** przeciw **ASTMIE** i **KATAROM** 49  
Wgłówn. apt. Skład gł. w Paryżu, 20 ul. St-Lazare



**Spółnik z udziałem 15000 zł.**  
potrzebny zaraz celem rozszerzenia wprowadzonego przedsiębiorstwa (firma protokołowana) dla wyrobu patentowanego nowego przyrządu niezbędnego dla domowego użytku. Odbyt na całą Austryę, Węgry i eksport zagranicę zapewniony. Zysk. Kapitał pewny. Pośrednictwo wykluczone. Adres: W. F. 15000 Biuro dzienników i ogłoszeń Płohna, Lwów.

Rentujący się i dobre idący interes kanalizacyjny co najmniej 12.000 zł. czystego dochodu dający, jest do sprzedania, albo też poszukuje spółnika. Oferty pod „dobra przyszłość“ do biura dzienników i ogłoszeń Płohna. 217

### Darlehen

von 500 fl. aufwärts bis zum höchsten Betrage als Personalcredit coulant und discret verschafft Agentur, Budapest, Postfach nr 107. 234

### BIURO EQUITABLE

ulica Czarnieckiego l. 4 8  
udziela wyjaśnień co do nieprześcignionej przez żadne inne Towarzystwo tontyny zysków przy ubezpieczeniach żywych.

### Obwieszczenie.

#### Trzecie zwyczajne Walne zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego i oszczędności dla handlu i przemysłu w Pilźnie odbędzie się w kancelaryi Towarzystwa dnia 23 lutego 1896 o godz 4 po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1895.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1895.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1895.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do pensyi Dyrekcyi na rok 1896 w myśl § 11 statutu.
5. Wnioski samoistne członków. Pilzno, 13 lutego 1896.

Sekretarz Prezes  
Leib Abraham Jakób Ader

### Do wydzierżawienia

pod bardzo korzystnymi warunkami 1) dwa folwarki 3/4 mili od Lwowa o przestrzeni przeszło 1200 morgów, z czego około 250 morgów najlepszej nadpółwianiskiej łąki i 2) dwa znaczniejsze majątki w powiecie Rohatyńskim. Bliższej wiadomości udzieli kancelary adwokatów dr. dr. Aleks. i Zyg. Lisiewiczów (Lwów, Kościuszki 16). 132

### Trawa miodowa

(Holeus lanatus) 220  
własnego zbioru z obszaru dworskiego Borów na, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. — **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje 4 zł. w. a., przy zakupie naraz 10 korci, dodaje się korzec bezpłatnie, na wagę 100 kilo 30 zł. Zamówienia skutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni**.

W Drukarni Narodowej W. Manieckiego nabyć można

### Pielęgnowanie kwiatów w pokojach, na oknach i balkonach

Trzecie wydanie przez **Witalisę i Zosię**, obejmujące

Sposób pielęgnowania kwiatów.  
O utrzymaniu kwiatów w pokojach.  
O rozmnażaniu kwiatów przez odrostki.  
Jakie wazonki używać do kwiatów.  
O obracaniu wazonów kwiatowych.  
Rady o podlewaniu kwiatów.  
Jaką ziemię używać do wazonków.  
O przesadzaniu kwiatów.  
Ogólne uwagi o kwiatkach i t. p.  
**Cena 50 ct.**

Po przesłaniu przekazem pocztowym 50 ct. wysła franko Drukarnia Narodowa W. Manieckiego Lwów, ul. Kopernika 7. 238

### MASĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU.  
Masło ta leczy wrzodźki, przyszcze, czerwonocel, krosty, węgry, wysypkę, liszaję, hemoroidy, swędzenie chroniczne, lupież i wyrzuty na częściach ciałaś porośniętych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.  
Skoik 2 1/2 franków we Francyi w Paryżu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis-de-Grand  
We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Lachowicza. — W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Heliera. 47

### Kraj. stacya botaniczno-rolnicza w Dublanach.

93

**Przyjmuje** ocenę nasion co do ich czystości, prawdziwości, siły kiełkowania itp., udzielając sprzedającym w celu dania gwarancyi, kupującym zaś w celu sprawdzenia teje odpowiednie poświadczenia.  
**Plombuje** w składach lwowskich, a w miarę możności i w innych miejscowościach, worki z nasionami dodając do każdego pisemne poświadczenie.  
**Wchodzi** w umowy z firmami handlowymi, na podstawie których mogą być wydawane listy gwarantujące dobro sprzedawanego towaru.  
**Zajmuje się** oceną pasz skoncentrowanych, wykazując ich skład mechaniczny oraz zanieczyszczenie.  
Bliższych wyjaśnień udziela kierownik zakładu  
**Dr. Ignacy Szyszyłowicz**, w Dublanach.

### KANTOR WYMIANY c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje **wszystkie papiery wartościowe i monety**

po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobra i pewną lokacyę poleca

- |  |  |
|--|--|
| 4 prc. listy hipoteczne koronowe,                | 4 1/2 prc. pożyczkę krajową galic.               |
| 4 1/2 prc. listy hipoteczne.                     | 4 prc. pożyczkę krajową galicyjską koronową.     |
| 5 prc. listy hipoteczne premiiów.                | 4 prc. pożyczkę propin. galicyjską               |
| 4 prc. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego. | 5 prc. pożyczkę prop. bukowiańska                |
| 4 1/2 prc. listy Banku krajowego.                | 4 1/2 prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej |
| 4 prc. listy zast. Banku krajowego.              | 4 1/2 prc. pożyczkę propin. węg.                 |
| 5 prc. obligacye komunalne Banku krajowego.      | 4 prc. węg. obligacye indemniz.                  |

i wszelkie renty austriackie i węgierskie, które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrot kosztów, które sam ponosi. 3

### Ogłoszenie.

Oдноśnie do ogłoszenia konkursu dla uzyskania planów na budowę nowego teatru we Lwowie, podaje się do publicznej wiadomości, że zgłoszone do konkursu plany oglądać można w czasie od 13 do 27 lutego b. r. w sali posiedzeń uprz. galicyjskiej Kasy Oszczędności codziennie w godzinach od 10 rano do 1 z południa i od 3 do 5 po południu.

Z Magistratu król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 12 lutego 1896.

Mochnacki m. p.

237

## SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA w Krakowie, Rynek, poleca: St. Tarnowski. — Nasze dzieje w ostatnich 100 latach.

To nowe drugie wydanie rozgłoszonego dzieła St. Tarnowskiego wydaliśmy nadzwyczaj starannie. **Czcionki nowe**, bardzo czytelne, **papier welinowy**, — 90 rycin (w I wydaniu było 36) **przepysznie wykonanych**. 67 czarno, 23 w różnych kolorach, wedle obrazów lub rysunków *Matejki, Juliusza Kossaka, Wojciecha Kossaka, Michała Stachowicza, Piotra Stachowicza, A. Grottgera* i t. d., portrety, widoki gmachów i kościołów, sceny historyczne i t. p.

Drugie to wydanie jest bardzo rozszerzone i uzupełnione do ostatniej chwili — Strona **typograficzna i oprawa** nie mają równych sobie między wydawnictwami polskimi ostatnich 10 lat, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod rozwagę, że **wszystko wykonane krajowemi siłami** i to za **cenę wprost bajecznie niską**.

- |   |      |
|---|------|
| 1) za 1 egzemplarz broszurowany zhr.  | 1.50 |
| 2) " 1 " kartonowany  | 1.70 |
| 3) " 1 " opr. w płótno, wyciski złote i czerwone, herb Polski w środku okładki, wykonany w 3 kolorach | 2.50 |
| 4) " 1 " opr. w półskórek francuski lub niemiecki   | 3.—  |
| 5) " 1 " opr. w wyborowy szagren, rogi zaokrąglone, brzegi złoczone, herb Polski w 3 kolorach         | 5.—  |

Na portoryum należy dołączyć: 25 ct.

Oprócz tego jest 100 egz. odbitych na brystolu, których cena za egz. brosz. zhr. 3.—, opraw. w płótno (jak Nr. 3) zhr. 4.—, w wyborowy francuski szagren (jak Nr. 5) zhr. 8.—, w cellulozę zhr. 10.—.

Dzieło to jest mla lektura zarówno dla młodzieży jak i ludzi dojrzałych, tak dla ludu wiejskiego jak i inteligentny, gdyż książka jest w całym znaczeniu skróconą popularnie. — By wobec tego **ułatwić tanie nabycie**, postanowiliśmy dla kupujących większą ilość zniżyć ceny w sposób następujący:

5 egzemplarzy broszurowanych zhr.	7.— (zamiast 7.50)
10 " " " " " "	13.— ( " 15.—)
50 " " " " " "	60.— ( " 75.—)
100 " " " " " "	100.— ( " 150.—)
5 egzemplarzy tanio oprawnych (kartonowanych) zhr.	8.— (zamiast 8.50)
10 " " " " " "	15.— ( " 17.—)
50 " " " " " "	70.— ( " 95.—)
100 " " " " " "	120.— ( " 170.—)

Ekspedycja za poprzednim nadestaniem należności lub za zaliczką.

Do nabycia w każdej księgarni.

